

№ 83

XXX r.  
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych

nie umieszcza się.

Łódź.

Cena numeru

20 gr.

Cena prenumeraty

w Łodzi

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.

Dla rob. 3.70 gr.

Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.

Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

# ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 25 marca 1927 r.

Od jutra jedynie w Lunie uroczysta premiera oryginalnego filmu świata

## BEN-HUR

który w swym tryumfalnym pochodzie po ekranach świata hypnotyzował i oświecał miliony zachwyconych i zdumionych widzów. 951

Trzeci dzień rozpraw o komorę cieszyńską.

### Rasy państwowe austrijackie pobrały już ekwiwalent

Za zlikwidowane dobra obywateli b. monarchji austriackiej.

Cieszyn 24 marca (pat)

Dzisiaj, w trzecim dniu rozpraw przemawiał w dalszym ciągu zastępca skarbu państwa dr. Sachanek. Przedstawiciel skarbu państwa wskazał na absurdalność konsekwencji stanowiska powodów, co do znaczenia artykułu 208 traktatu w Saint-Germain. Gdyby bowiem przyjęło się tezę powodów za słuszną, wtedy byli obywatele Austrii, którzy przecież nie są winni wybuchu wojny, byłiby pod względem ujmowania spraw majątkowych gorzej traktowani, aniżeli członkowie byłej dynastji panującej, którą to dynastję w toku konferencji pokojowej zarówno Austria, jak i mocarstwa sprzymierzone uznały zgodnie za winną wywołania wojny i metod jej prowadzenia. Majątki bowiem byłych obywateli austriackich, znajdujące się na terytorjach państw zwycięskich uległy w myśl art. 249 traktatu w Saint-Germain likwidacji, przyczem wartość zlikwidowanych majątków została wpłacona do komisji odszkodowawczej na rachunek Austrii. W ten sposób traktat dotyka majątków b. obywateli w sposób dotkliwy, a według tezy powodów tylko członkowie b. dynastji byłiby od tej sankcji zwolnieni.

Odpowiedział prof. Allerhand, sprzeciwiając się powoływaniu się na ducha traktatu, jako na pojęcie mgliste. Prof. Allerhand

utrzymuje, że niema prawa ponad państwowe i że traktat, jako ustawa, różni się od innych ustaw tylko sposobem powstania. Dalej twierdzi, że co do przejęcia spornych dóbr przez państwo polskie, nie wszystkie państwa zainteresowane stoją na tem samem stanowisku, ponieważ Węgry przeciwko nabyciu tych dóbr zgłosiły na ręce komisji odszkodowawczej protest.

Odnosnie do tego punktu wyjaśnia dr. Sachanek, że Węgry nie były kontrahentem traktatu w St. Germain, a więc ich zapatrywanie na wykładnię art. 208 nie mają znaczenia.

Następnie zabrał głos dr. Gwiazdomorski w imieniu skarbu państwa i streścił historję powstania tenna cieszyńskiego, zaznaczając w końcu, że własność dóbr lennych cieszyńskich mieli Habsburgowie tylko jako dzierżyciele praw zwierzchniczych w Austrii i Czechach i z chwilą utraty tych praw, winny utracić i własność dóbr lennych.

Po tych wywodach prof. Allerhand powołał się w odpowiedzi na prawomocność orzeczenia alodjalizacyjnego twierdząc, że skarbu państwa nie miał prawa zaczepiania ważności tego orzeczenia — bowiem inwestura była tylko ceremonjałem bez znaczenia prawnego i nie otrzymanie jej nie może stać

na przeszkodzie nabycia własności dóbr lennych. Następnie przystąpiono do rozpatrywania sprawy dóbr fideikomisowych. Dr. Mildwurn twierdził że dobra fideikomisowe (98 procent całych dóbr cieszyńskich) wskutek związania ich węzłem fideikomisowym przez testament arcyksięcia Karola-Ludwika, stały się wprawdzie dobrami rodzinnymi, ale dobrami, pochodzącymi od twórcy fideikomisu, nie zaś dobrami całej rodziny, wskutek czego pod artykuł 208 traktatu w Saint-Germain nie podpadają.

Ponownie odpowiedział dr. Gwiazdomorski, który streścił testament arcyksięcia Karola-Ludwika, a w szczególności cel utworzenia fideikomisu i porządek następstw.

Na podstawie postanowień testamentu wykazuje mówca, że dobra fideikomisowe są własnością nie tylko linii arcyksięcia Karola Ludwika, ale całej b. rodziny panującej. Wreszcie podnosi dr. Gwiazdomorski, że inne dobra objęte były również węzłem fideikomisowym. Chociażby nawet alodjalizacja tych dóbr była przeprowadzona prawidłowo, stałyby się one dobrami fideikomisu i skutkiem tego dobrami całej rodziny panującej, a więc podpadłyby pod przepis art. 208 traktatu w St. Germain.

## Podpisanie traktatów przyjaźni

Zawartych między Polską i Persją

Warszawa 24 marca (pat)

W dn. 19 marca br. podpisane zostały w Teheranie traktaty: przyjaźni oraz handlowy między Polską a Persją. Pertraktacje o zawarcie obu tych traktatów, rozpoczęte w Warszawie w 1925 r. w czasie pobytu posła perskiego Assad Khana, prowadzone były dalej za pośrednictwem poselstwa polskiego w Teheranie. Traktat przyjaźni oparty jest na zasadach antykapitulacyjnych oraz całkowitej równości i wzajemności. Traktat handlowy, regulując sprawy wymiany gospodarczej między obu krajami, otwiera dla

przemysłu polskiego szerokie pole zbytu, zwłaszcza dla wyrobów włókienniczych, maszyn, narzędzi rolniczych i t. p. Wyroby polskie, eksportowane do Persji korzystać będą z klauzuli największego uprzywilejowania. Traktat handlowy zawiera również szereg artykułów, dotyczących spraw osiedleńczych, przyczem zapewnia obywatelom polskim traktowanie narówni z poddanymi perskimi.

Oba traktaty są pierwszymi tego typu umowami, które Persja zawiera z państwem europejskim.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

878

D z i s. D z i s.

Bunt miłości

(Markietanka z Legii Cudzoziemskiej)

— W roli głównej: —

Królowa wdzięku, gry i mimiki

Gloria Swanson

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 5 po poł. I m. 60 gr., II m. 50 gr., III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 60 gr., II m. 40, III m. 30 gr.

# A w kotle chińskim wciąż wrze.

**W czasie walk na przedmieściach Szanghaju splonęło 1500 domostw.**

**Cenzura prasowa w Pekinie. — Anglicy i Japończycy rozbrajają żołnierzy chińskich. — Ofenzywa armji kantońskiej napotkała na poważne trudności.**

Londyn 24 marca (ate)

Część robotników i studentów nie zgodziła się na proklamację głównodowodzącego armją kantońską, wzywającą do przerwania strajku generalnego. Zgłosili się oni do głównego dowództwa armji i oświadczyli, że nie zamierzają przerwać strajku, natomiast domagają się zapomóg. Delegacja została aresztowana i wydalona z Szanghaju. Strajkujący robotnicy poczęli ostrzeliwać posterunki wojskowe i przez 6 godzin trwała wzajemna wymiana strzałów, podczas której Kantończycy zabili na ulicach Szanghaju przeszło 100 ludzi. Komitet doraźnej pomocy stwierdził że na przedmieściach Szanghaju splonęło 1500 domów. Podczas tych walk jednak nie zginął ani jeden Europejczyk ani Amerykanin a to dlatego, że w godz. po wejściu armji kantońskiej cała ludność nie chińska została przewieziona dobrowolnie lub przymusowo do dzielnicy europejskiej a wojska chińskie nie wzdanie silnego kordonu nie zdołały przerwać.

Londyn 24 marca (ate)

Wojska kantońskie znajdują się dzisiaj o 6 mil angielskich od Nankingu. Linja etapowa tych wojsk posuwa się w kierunku północno — zachodnim od miasta Szanghaju. Wiadomości o wielkiej bitwie toczonyj pomiędzy nowymi oddziałami armji północnej a armją kantońską są sprzeczne. W każdym razie armja kantońska nie posuwa się tak szybko naprzód, jak to zapowiadała przed dwoma dniami.

Londyn 24 marca (ate)

W Pekinie zaprowadzono cenzurę, wskutek tego dzienniki pekińskie nie przynoszą żadnych wiadomości o przebiegu walk. Oczekują tutaj ponownej mobilizacji kilku roczników, mianowicie tych, które zostały po klęsce Fenga i Wu-Pei-Fu rozpuszczone, jako niepewne.

Londyn 24 marca (ate)

Wojska angielskie rozbroiły na granicy posiadłości stanowiących własność europejskich przeszło 2,000 dezertersów. Japończycy, którzy trzymają kordon przed właściwą dzielnicą europejską rozbroili 1200 żołnierzy i odesłali do Tsingtau. W pobliżu Hongkongu dwa okręty angielskie wysledziły siedziby piratów chińskich i wysadziły w powietrze

trze ich statki. Piraci ci panowali nad całą zatoką Bias i byli plagą dla całego ruchu okrętowego. Szanghaj jest całkowicie odcięty od wnętrza kraju. Wszystkie połączenia kolejowe są przerwane a kolej północna znieszczona.

Londyn 24 marca (ate)

Dwóch generałów armji północnej zorganizowało odpór zwycięskiej armji kantońskiej. Otoczyli oni lewe skrzydło armji kantońskiej i wydali jej zaciętą bitwę która trwa jeszcze. Zwolennicy tych generałów rozszerzają przesadne wieści o postępach tych generałów, jednakże nie ulega już wą-

tpliwości, że ofenzywa armji kantońskiej napotkała na poważniejsze trudności. Walki toczą się w okolicach Lishiu. Jest to miejsce dość ważne ze względu na to, że przecinają się tam dwie szosy prowadzące na północ — jednak linja kolejowa szerokotorowa i jedna wąskotorowa.

Londyn 24 marca (ate)

W Szanghaju wydano proklamację wzywającą do zaprzestania strajku generalnego. Jest to rezultat rokowań pomiędzy armją kantońską a władzami miejskimi w Szanghaju.

## Subsydja dla samorządów i instytucji społecznych

Zostaną wkrótce wypłacone

Warszawa 24 marca (pat)

Dnia 23 bm. p. Minister Pracy i Opieki Społecznej podpisał okólnik do wszystkich pp. wojewodów w sprawie udzielania subsydjów samorządom i instytucjom społecznym na cele opieki społecznej. W okólniku tym p. minister zaznacza, że Ministerstwo skłonne będzie przychodzić z pomocą na cele organizacji nowych placówek opieki społecznej, względnie reorganizacji starych w celu ich udoskonalenia wskazując z poszczególnych dziedzin opieki społecznej, jakie poczynania pp. wojewodów będą specjalnie życliwie traktowane; w dziale ogólnym opieki otwartej i pomocy indywidualnej szczególnie będzie uwzględniane prowadzenie akcji pomocy żywnościowej i opałowej dla bezrobotnych, organizowanie kursów dla przyszkolenia i dostosowanie bezrobotnych do nowych zawodów, organizowanie pracy dla rodzin osób powołanych do wojska, dla zdemobilizowanych, dla reemigrantów repatriantów i optantów, jak również organizowanie uzupełniającej pomocy społecznej dla osób, posiada-

jących tytuł ustawowy do świadczeń państwowych. Z uwagi na to że ustawa o opiece społecznej nakłada na wojewódzkie związki komunalne obowiązek uzupełnienia opieki społecznej wykonywanej przez powiatowe związki komunalne i miasta wydzielone oraz obowiązek sprawowania działów opieki społecznej, wymagającej stałych urządzeń i zakładów i obejmującej swoją działalnością całe województwo, a przekraczającej zdolność finansową powiatów i miast wydzielonych, oraz z uwagi na to, że wojewódzkie związki komunalne nie zostały jeszcze wprowadzone, Ministerstwo zaleca zorganizowanie instytucji wojewódzkich, któreby do czasu wprowadzenia wojewódzkich związków komunalnych objęła i wykonywała zadania opiekuńcze związków w jaknajszerszej mierze, skoordynowanie bowiem wysiłków poszczególnych samorządów i instytucji społecznych pozwoli na osiągnięcie oszczędności w administracji instytucji i zakładów opiekuńczych, zapobiegając rozprasaniu opieki społecznej.

## Projekt rozporządzenia

Prezydenta Rzplitej o emigracji wpłynął już na Radę Prawniczą

Warszawa 24 marca (pat)

Dnia 24 bm. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przesało na Radę Prawniczą projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o emigracji. Rozporządzenie oznacza przede wszystkim osoby, które opiece i ochronie, jako emigranci, będą podlegać; są nimi wszyscy wyjeżdżający w poszukiwaniu pracy (fizycznej lub umysłowej), lub na osadnictwo i ich rodziny; następnie rozporządzenie zezwala Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej na regulowanie ruchu emigracyjnego przez wstrzymywanie emigracji w wypadkach, w których wymaga tego wzgląd na dobro Państwa, bądź emigrantów; reguluje współdziałanie społecznych instytucji emigracyjnych z władzami emigracyjnymi, unor-

mowuje działalność Urzędu Emigracyjnego i Państwowej Rady Emigracyjnej, przewiduje kredyty budżetowe, stanowiące fundusz emigracyjny, przeznaczone na finansowanie opieki państwowej nad emigrantami oraz rozmaitych korzystnych objawów i poczynania w tej dziedzinie; normuje działalność przedsiębiorstw przewozowych, poddając je ścisłemu nadzorowi tak wewnątrz Państwa, jak i podczas przewozu transportu emigrantów; normuje werbowanie osadników i angażowanie robotników poza granice Polski, uzależniając je od każdorazowych zezwoleń władz emigracyjnych i poddając nadzorowi tych władz wreszcie rozporządzenie przewiduje sankcje karne za naruszenie jego postanowień.

### Inkasent-akwizytor

z kaucją potrzebny. 241-

Zgłaszać się do „Rozwoju” od 10—12.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 22 marca 1927 r.

Dla młodzieży i dla dorosłych, 839

### Kurjer Carski

Dramat w 10 cz. (2 serje) wedl. pow. Jules Verne'a p. t. „Michel Strouff”. — W rolach gł. Iwan Mozzuchin i Natalja Kowanko

# Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”  
Warszawa, 25 3.

## Odbudowa woj. wschodnich

Wczoraj po południu odbyła się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremiera Bartla konferencja w sprawie odbudowy województw wschodnich.

## Kredyty dla ludności rolniczej

Województwo krakowski otrzymało dodatkowo kredyty siewne dla ludności rolniczej kwotę 155 tysięcy złotych, co czyni z dotychczasowym kredytem sumę 300 tysięcy złotych. Również w uwzględnieniu ciężkiego położenia ludności malarzowskich w powiatach podgórskich i górskich, Ministerstwo Pracy i Op. Społecznej przekazało p. województwu kwotę 50 tysięcy złotych na bezwrotną pomoc doraźną dla najbiedniejszych gmin powiatów górskich.

## Posiedzenie Konferencji Arbitrażowej.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Komisji Arbitrażowej w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym. W skład komisji wchodzi: Wicepremier Bartel, Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski oraz Minister Pracy i Opieki Społecznej Jankiewicz.

Komisja rozpatrywała przedstawiony przez przemysłowców i robotników materiał.

## Strajk w fabryce zapalek

W poznańskiej fabryce monopolowej zapalek (dawniej własność braci Stankowskich), wybuchł dziś strajk, który objął około 250 robotników.

Strajk ma charakter demonstracyjny. Wybuchł on wskutek stosowania przez dyrekcję fabryki represji w odniesieniu do robotników, zaangażowanych w związkach.

Bezpośrednią przyczyną strajku jest wydalenie dwóch mężów zarządu organizacji robotniczych. Zatarg rozstrzygnąć ma inspektor pracy.

## Kredyty dla Gdyni

Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Gdyni, otrzymał kredyt rządowy w wysokości 500 tysięcy złotych na cele rozbułowy. Kredyty te rozdzielone być mają między osoby prywatne, pierwszeństwo jednak przyznane będzie tym osobom, które już budowę rozpoczęły.

## Co można eksportować do Francji

Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje iż istnieje możność eksportu do Francji partii skór, baranów, owiec i jagniąt w stanie dzikim. Kwestje transportu bierze na siebie odbiorca francuski. Po bliższe informacje zgłaszać się mogą poważne firmy polskie do delegata Ministerstwa Przemysłu i Handlu do spraw eksportu.

## Najgłupszy podział pod słońcem

W Cieszynie toczyły się rokowania o podział majątku czeskiego i polskiego w Cieszynie między przedstawicielami obu miast i rządów. Chodziło o podział dróg publicznych, mostów, tramwajów, gazowni, elektrowni i wodociągów. Uchwalono sprawę dróg i mostów odłożyć na później. Co się tyczy elektrowni, to czesi nie są wcale zainteresowani tym obiektem, gdyż prąd czerpią z Ostrawy. Czerwonia pozostała po stronie czeskiej, ale będzie jak dotychczas dostarczała gazu polskiemu Cieszynowi. Największe trudności nasuwa sprawa przynależności wodociągów, których urządzenia znajdują się po polskiej stronie, a źródła po czeskiej. W tym tygodniu ma zapadć ostateczna uchwała obu rad miejskich w tej sprawie.

## LLOYD GEORGE NA WIDOWNI.

Londyn 24 marca (ate)

Ponieważ Lloyd George nie zarzucił jeszcze myśli podróży do Rosji Sowieckiej podczas której zamierza wpłynąć na politykę Sowieców w stosunku do Anglii, osoby z otoczenia Chamberlaina zamierzają doprowadzić do spotkania pomiędzy obu mężami stanu celem wyjaśnienia Lloyd George'owi, że podróż jego rzuciłaby najfalszywsze światło na obecną politykę Anglii.

# Dary zagraniczne

Dla niezamożnych osób w Polsce, jak używana odzież, obuwie, bielizna, wolne są od opłat celnych.

Warszawa 24 marca (pat)

Manipulacje celne z przesyłkami pocztowymi, zawierającymi dary nadsyłane z zagranicy dla osób niezamożnych, została bardzo uproszczona nowym rozporządzeniem.

O ile w przesyłce znajdują się tylko używane rzeczy, jak odzież, bielizna, obuwie, urzędy celne zwalniają je same od cła. Strona winna jedynie, przy odbiorze przesyłki z urzędu pocztowego, podpisać deklarację, że przesyłka została nadesłana w darze i

że jej nie odstąpi nikomu.

Rzeczy nowe nie są wolne od cła. Gdyby w przesyłce znaleziono przy rewizji, prócz używanych rzeczy, również przedmioty nowe, a charakter całej przesyłki jako daru, przeznaczonego dla niezamożnej osoby, nie wzbudził wątpliwości, może urząd celniczy celić nowe rzeczy, a używane odprawić bez cła. I w tym wypadku winna strona przy odbiorze przesyłki, złożyć wspomnianą wyżej deklarację.

## Z „raju” sowieckiego.

# Walka z biurokracją w Sowietach.

Zmiany w rządzie nie są jeszcze zakończone.

Moskwa, 24 3. (ate)

Komisje instrukcyjne władz sowieckich zajęły się walką z biurokratyzmem, którego przerosł groźni całkowitem załamaniem się administracji sowieckiej. Na plenum centralnego komitetu ukraińskiej partii komunistycznej wszyscy mówcy po kolei cytowali niezliczoną ilość przykładów niewiarygodnego biurokratyzmu. Delegat trustu cukrowego oświadczył, że moskiewska rada gospodarcza rozesała do wszystkich cukrowni Ukrainy okólnik z zapytaniem, ile każda cukrownia ma wołów, jak się nazywa każdy wół jakiej jest rasy itd. Komisja kontrolna wypowiada się w swojej rezolucji przeciwko zbyt częstym rewizjom w zakładach sowieckich. I tak administracja powiatu bractawskiego rewidowana była 76 razy w przeciągu 15 miesięcy na skutek bezmyślnej denuncjacji kilku bolszewików. Koleje południowe aby odpowiedzieć na wszystkie zapytania instytucji wyższych zapisały 15,000 pudów papieru. Koleje donieckie 12,000 pudów a wszystkie koleje Ukrainy 52,000 pudów. Komitet kijowski wydał w roku ubiegłym 2,463 okólników. Równocześnie zaś w instytucjach sowieckich handlowych pracuje tylko 7% komunistów, którzy jedynie zajmują się lekturą tych okólników.

W konferencji wzięli udział Ministrowie:

Spraw Wewnętrznych, Oświaty, Robót Publicznych oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Jaroszyński i zastępca szefa gabinetu Prezesa Rady Ministrów Rózeński.

Pozatem na konferencji tej omawiano sprawy szkolnictwa w tych województwach.

Moskwa, 24 3. (ate)

Z Charkowa donoszą, że zmiany w rządzie Ukrainy sowieckiej nie są jeszcze ostatecznie zakończone. Stanowisko prezesa rządu charkowskiego Czubarowa jest zachwiane, gdyż centralne organy komunistyczne mają inne stanowisko to potwierdzić zwolennikowi bezwzględnej centralizacji. Nominacja Zatońskiego prezesem komisji kontrolnej i powołanie do składu rządu Porajko jest sympatycznym z tego względu, że Zatoński był w roku 1920 przewodniczącym rządu Ukrainy Zachodniej a Porajko pochodzący z Galicji Wschodniej ma za zadanie skierować opinię ukraińską przeciwko Polsce.

Moskwa, 24 3. (ate)

Ukraińska Rada Gospodarcza ustaliła, że wskutek zmniejszenia produkcji nasienia olejnego przemysł olejny nie posiada należytej ilości surowców. Olejny trust Ukrainy zmniejszył produkcję oleju o pół miliona pudów, to znaczy o 15% całej sowieckiej produkcji oleju.

# Powrót Wilhelma znów aktualny.

Minister Braun zwraca uwagę na tę chęć powrotu kanclerzowi Rzeszy.

Berlin 24 marca (pat)

Sprawa ewentualnego powrotu byłego cesarza Wilhelma do Niemiec, stała się aktualną kwestją wewnętrzną dyskusji i stosunków politycznych Niemiec.

„Vossische Zeitung” ogłasza dzisiaj list pruskiego prezydenta ministrów Brauna do kanclerza Rzeszy Marxa, w którym premier pruski zwraca uwagę kanclerza na konieczność zapobieżenia powrotowi Wilhelma, który nastąpić może po upływie terminu ważności ustawy o ochronie republiki.

Premjer pruski podkreślił, że ustawa powyższa obowiązuje tylko do dnia 21 lipca 1927 r. i ponieważ powrót b. cesarza mógłby wywołać poważne zaniepokojenie w Niemczech i byłby ze względów zarówno zewnętrznych jak i wewnętrznie — politycznych nie

bezpieczny, przeto rząd pruski uważa za wskazane przedłużenie ustawy o ochronie republiki.

Jednocześnie „Vossische Zeitung” podaje wymianę listów pomiędzy podsekretarzem stanu w rządzie pruskim Weissmanem i pełnomocnikiem b. panującego domu Hohenzollernów. Podsekretarz stanu Weissman zwraca się do pełnomocnika domu Hohenzollernów z wezwaniem, aby oddział na żonę b. cesarza w kierunku zaniechania przyjazdu do Berlina.

Pełnomocnik domu Hohenzollernów na to odpowiedział, że „cesarzowa” Hermína nie myśli o rezydowaniu stałym w Berlinie, a odnowienie części pałacu na Unter den Linden miało tylko na celu przygotowanie mieszkania dla ewentualnego przejściowego pobytu w Berlinie.

## ZATARG ALBANSKO — WŁOSKI.

Londyn 24 marca (ate)

„Daily Telegraph” pisze: „Jeśli chodzi o udział Niemców w ewentualnej akcji rozjemczej pomiędzy Włochami a Jugosławją, to angielskie koła polityczne nie zgadzają się z punktem widzenia francuskiego że art. 179

Traktatu Wersalskiego nie pozwala na dopuszczenie oficerów niemieckich do udziału w komisji śledczej. Zdaje się, że w Londynie przejawiają się życzenia powołania Niemiec do współpracy, gdyż Niemcy w tym właśnie wypadku uchodzić mogą za państwo neutralne.

# Na łup postępowego materjalizmu.

## Hasła wolnomyślnie Rządu a wiara religijna mas.

Łódź 24 marca

Kiedy pod mury Warszawy zbliżał się pochód hordy bolszewickiej, powstała Rada Obrony Państwa, powołująca wszelkie stany do zbrojnego wysiłku celem odparcia najeźdźcy. Dziś — umilkły huk armat — nastął czas pozornego pokoju, który nie jest niczem innym, jak przedwstępny okresem nowego wstrząsu społecznego, zdolnego obrócić w perzynę i zgłiszczą cały dorobek odrodzonej Polski.

Dziejowy kataklizm stoi już u bram Państwa, grożąc zwichrzeniem i nową pożogą wewnętrzną na tle silnych walk postępu z reacją. Polski radykalizm, wspierany cichą zgodą rządu, który jednym pociągnięciem — chciałby zburzyć „rudere przestarzałych pojęć” i nadać Rzeczypospolitej polskiej reklamowy szyld postępowy — z namiętną nienawiścią atakuje wiarę katolicką.

Usamowolnienie żydostwa plwającego na krzyż a wyrokami sądów skazanego na karę więzienia z zawieszeniem wykonalności, zakusy na całość polskich, katolickich świąt, rządowy, liberalizm w kwestji przymusowej spowiedzi młodzieży szkolnej — to je dne z przelicznych objawów ofensywy radykalnego wszeteczeństwa. Polskie duchowieństwo w obronie nie tylko religji, lecz i polskiej państwowości, która siłą rzeczy poniosłaby skutki antagonizmu dwu w łonie Polski nurtujących prądów zwalcza wewnętrzne go wroga, gorszego od całej grozy wojennej, która może zniszczyć materjalne dobro świata ale nie zniweczy wysiłków psychicznych ludzkości. Polski episkopat rozwinął wyteżoną działalność, formując w społeczeństwie jeden wspólny front przeciwradykalny.

Czem była i jest religja dla katolickiej Polski, mówią o tem ubiegłe dzieje. W rytm modlitwy, katolickiej: Zdrowaś Marja łaskawieś pełna... szły ciężkie zastępy wojów i ludu kmięcego, gromiąc odwiecznego wroga polskości na polach Grunwaldu. Skupiona podczas zalewu szwedzkiego garstka rycerzy i mnichów na Jasnej Górze, oparła się skutecznie najazdowi i dała hasło do powstania ludowi polskiemu, który wsparty religijnem bohaterstwem polskich księży, uwolnił wkrótce kraj od Szwedów. Z odzewem „Jezus i Marja” ruszyły polskie chorągwie pancerne Sobieskiego ze stoków Kalenbergu, aby rozgromić siłą rycerzy z pod znaku krzyża wrogie zastępy tureckie pod Wiedniem, i wywalczyć dla Ojczyzny szczytny orzudomek: Przedmurza Chrześcijaństwa.

Jeżeli ciężkie próby zaboru przetrwała polskość, nie tracąc na swej sile odpornej, przeciwnie hartując się w ogniu cierpienia, przypisać to należy bezwzględnie religijności która jest nieodstępna towarzyszką wszelkiej idei. Chrystjanizm był całą tajemnicą rozwoju Europy. Co więcej przeniósł się po jej granice i rozszedł się po całym świecie, jako pokojowy czynnik umoralniający pierwotne plemiona i narody.

Ekspanzywna polityka europejskich mocarstw dobrze zrozumiała całą wartość chrystjanizmu, szerząc go w zamorskich kolonjach, gdzie szybko wznosiły się świątynie pod znakiem krzyża, powstawały stałe kolon-

jalne misje, wieszczące kolorowej ludności nowe swity religijne, które łagodzą wszelkie antagonizmy klasowe, które wszczepiają w dziki mózg szlachetność chrześcijańskiego serca. Mrówcza robota chrystjanizmu związała odległe, egzotyczne kraje z europejską kulturą, utworzyła najsilniejszy pomost łączący rasy kolorowe z białym europejskim człowiekiem.

Ciężkie warunki ekonomiczne proletariatu są nieuchronnym złem, które popycha już nie poszczególne jednostki, ale całe grupy społecznych wykołajców do przestępczości. Tak w mieście jak i na wsi mnożą się z dnia na dzień morderstwa, samobójstwa. Postępowa zgnilizna i demoralizacja obyczajności zatacza coraz szersze koła w społeczeństwie, wgrzając się w treść człowieczeństwa ludzkości: duszę.

Jeżeli rząd nie potrafi zaspokoić protestu głodnego zółdka pospólstwa, po co w ogóle oddawać szerokie masy plebsu na łup postępowego materjalizmu? Po co wydierać mu z serca religję, która w dzisiejszych powojennych czasach jest jedynym hamulcem ludzkiej namiętności? Co tydzień przynoszą pisma wiadomości o skazaniu na śmierć zbrodniarzy, których łaska względnie przywilej Prezydenta systematycznie ułaskawia. Z jednej strony osłabia się wpływy duchowieństwa, stojącego na straży ludzkiej moralności, z drugiej strony wspaniałym partyjnym gestem darowuje się życie osobnikom, którzy wyszli z łańców życia, jako doj-

rzały kłos postępu — zbrodni. Jak to ma rozumieć Polska, oddająca się na łaskę i nie-łaskę majowych cesarów?

Po co powtarzać eksperymenty rewolucji francuskiej, która pochłonięła miliony ofiar a jednak nie potrafiła dać społeczeństwu wymarzonego raju postępowego. Po co reprodukcja kreacji bolszewickiego ustroju, który mimo morza wylanej krwi nie zburzył starych zasad natury, rządzącej się swojemi odwiecznymi prawami a nie mędrkowaniem zdegenerowanej myśli postępowej.

Czy nie korzystniej byłoby dla naszej państwowości użyć religji, dla skonsolidowania naszego bytu politycznego, tymbardziej, że katolicyzm blisko dwa tysiące lat oparł się wszelkim atakom i wykazał największą siłę żywotną? Jeżeli w Polsce mają pierwszy głos jednostki, związane osobiście z rabinami, bawiacymi dygnitarzy żydowskimi anegdotami, jeżeli indywidualna wdzięczność ma pewne zobowiązania względem żydostwa, to jeszcze z tego nie wynika, aby kosztem polskości manifestacyjnie a powierchownie składać hołd religji a z drugiej strony zrywać giełdowe postępowe papiery, kasujące publicznie katolicką religję.

Defenzywa episkopatu, jako wyraz woli całego katolickiego i polskiego społeczeństwa znajdzie głęboki posłuch i skuteczną przeciwwagę żydowskiej masonerii, wykorzystującej konjunkturę personalne do ataku na: Krzyż i Orła Białego.

A. E.

## Kij, to u nich argument.

### Jak „sanatorzy” waleczą ze swymi przeciwnikami.

Łódź 24 marca.

Od maja, pamiętnego maja 1926 roku, argument rzeczowy, przekonujący, „sanatorzy moralni” zastąpili pięścią i kijem.

I nawet po 10-ciu miesiącach rządów sanacyjnych, kiedy, jakby się zdawać mogło; wywiezł im już ze łbów powinno wino majowe, kiedy już powinni zapomnieć iż w praworządnej państwie „Faustrecht” nie może odgrywać roli decydującej, nawet po dziesięciu miesiącach — powtarzam — sanacyjno-majówkowiczowski „Faustrecht” istnieje i niejako wśród lewicowo-radykalnej holołki zdobyło sobie nawet prawo obywatelstwa.

Napadów na redaktorów pism przeważnie o kierunku narodowym, od maja było już bez liku.

Ostatnio znów ta sanacyjna argumentacja powtórzyła się kilkakrotnie.

Nie wchodzimy w to, czy ten lub ów redaktor miał rację, czy słusznie sądził. Chodzi nam o zasadę, chodzi nam o to, iż kijem czy pięścią racji sobie przyznawać nie można. Bo kij ma dwa końce. Kij i knut był tylko w użyciu w państwach, które nie potrafiły wyrobić w sobie tej wielkiej świadomości, czem naprawdą jest swoboda i czem jest prawdziwa wolność dla człowieka.

Nie pojmują też tej wielkiej zdobyczy nasi sanatarowie, tak cywilni jak wojskowi.

Niedawno oficerowie naszli w Katowicach na Redakcję „Gazety Robotniczej” gazety socjalistycznej. To jednakże nie jest żadnym pretekstem usprawiedliwiającym.

W środę 16 hm. wieczorem o godz. 11 min. 45, w Warszawie, na powracającego do domu po wygłoszeniu odczytu p. Antoniego Miszczyka, redaktora „Głosu Katolickiego”, napadło na ulicy pięciu sanatorów i pobiło go łaskami.

Powodem napaści była zemsta na tle zamieszczonych przez p. Miszczyka artykułów w „Głosie” „Pierwszy zjazd katolicki a masoneria” i „Od mactejówki aż do Korony”.

W czasie zajścia jeden ze zbrojów krzyknął: „czy ci damy Piłsudskiego!”

W napadzie tym brało udział czterech żydów. Idźmy dalej.

Ostatnio napadnięto we Lwowie na redaktora „Słowa Polskiego” p. Kordysa. I to za co? Za powtórzenie artykułu o przemianowaniu ulicy za je dnem z pism sanacyjnych.

Z powodu tego napadu, „Słowo Polskie” pisze, iż „po podobnych „rycerskich” napadach oficerskich w Warszawie, Wilnie, Toruniu i Krakowie, przyszła pora argumentowania kulakami także i na Lwów. Podeptanie praworządności, którego nie-szczęsnym terenem stała się Polska w maju ubiegłego roku, wydaje jakkrawe owoce”.

Argumentowanie kulakiem może dla sanatorów być dobre, ale tylko stosowane do nich samych, odgrazanie się zaś pięścią, czy kijem ludziom, którzy mają w sobie pewien zasób etyki, inteligencji i którzy głęboko pojmują zasady walki dozwolonej, obrony swoich ter: godziwej, świadczy tylko, iż pochroniłowscy sanatorzy majowi nie dorosli jeszcze do tego, by móżdż rzeczowo na stawiane zarzuty odpowiedzieć, czy starwane tezy zbijać.

Całym argumentem u nich, to kulak i kij. Nie więcej na obronę swych awiarowanych i o-biednie głupich swych haseł sanacyjnych nie mają.

Sanacja stała się już dziś mitem, przeszła do rupieci, na strych. Tak szumnie głoszone w maju ubiegłego roku hasła o odrodzeniu moralnem, wzięty w feb. Cóż bowiem z nich pozostało? Związki tych haseł pozostał eno sznur; sznur o-motywuujący rzeczywistość; naga i boleśnie przykra rzeczywistość.

Ale ani kulakiem, ani kijem, ani historycznym już dziś sanacyjnym batem, nie da się prawdy zgniebić. Wypłynie ona na wierzch i głośno będzie światu, że sanacyjne hasła w Polsce skonały już wkrótce po narodzeniu.

Jan Pola.

# Ludzie „sanacji moralnej”

## Trzech podoficerów zniewazyło kapłana z Najświętszym Sakramentem.

Antykatolickie i antykościelne wystąpienia prasy sanacyjnej oraz Strzelca, zaczęły już wydawać owoce. Podjudzanie przeciwko duchowieństwu systematycznie praktykowane przez pisma, mieniące się być wyrazem osób wysoko dziś postawionych, nie mogło przejść bez echa w dolnych warstwach społeczeństwa ośmielonych perspektywą bezkarności.

Świeżo „Słowo Pomorskie” doniosło o wypadku, który zaszedł w sobotę 19 bm. w Toruniu, a który w szerokich kołach katolickiej społeczności wywołać musi smutne refleksje.

Oto we wspomnianym dniu ks. Kurland podążył z Najświętszym Sakramentem do chorego. Na ul. Bazyńskich trzech podoficerów w momencie wymijania się z kapłanem ordynarnie zaczepili go. Zaczepka była tak prowokacyjna i tak wyrażnie pod adresem księdza skierowana, że ten nie mógł zatrzymać się i nie zwrócić uwagi w grzecznych słowach:

„Panowie, proszę mnie nie zaczepiać, ponieważ idę z Sakramentami do chorego”.

W odpowiedzi na to jeden z podoficerów odezwał się w sposób, nie dający się powtórzyć w druku.

Tego już oczywiście ks. K. nie mógł pustić płazem i zażądał od zachwalców wylegitymowania się. Ci jednakże odmówili. Szczęśliwym trafem przechodziło tamtędy dwóch posterunkowych, którzy wezwani przez ks. K. do pomocy, zajęli wobec opornych podoficerów zdecydowane stanowisko i zmusili ich do udania się do komisariatu, gdzie ich wylegitymowano. Oto nazwiska bluźnierców: sierżant Juljan Sikorski z 1 komp. 3 pp., sierż. Tomasz Foszcz ze szkoły podoficerów artylerji i sierż. Mikołaj Cygan z drużyny dowódcy 63 pp. Ten ostatni zachował się jeszcze względnie przyzwoicie, najbardziej zaś wyzywającym był Sikorski.

Sprawcami smutnego zajścia zajęła się

żandarmerja wojskowa. Należy sądzić, że przez wojskowych w mundurach, zostanie fakt niesłychanego bluźnierstwa, dokonanego przykładowie ukarany.

### Prasa mówi.

## Głosy Prasy Polskiej

### Niefortunne przemówienie gen. Romera.

„RZECZPOSPOLITA” o niefortunnym przemówieniu generała Romera podczas uroczystości górnośląskich w Katowicach, pisze w sposób następujący:

„Po przemówieniach ministra Kwiatkowskiego, wojewody Grażyńskiego i prezesa Komitetu obchodu Nałkowskiego — zabrał głos gen. Romer i złożył deklarację, która stała się prawdziwą sensacją dla zebranych i, która, obawiać się należy, odbija się głośnym echem zagranicą.

Zaznaczyć z naciskiem trzeba, iż gen. Romer występował na zebraniu w charakterze oficjalnego przedstawiciela premiera, słuchali zaś go nie tylko Polacy, ale przedstawiciele zagranicy.

Podnosząc wartość Górnego Śląska pod względem wojskowym, generał twierdził oświadczył: „a ludzi się nie trzeba, że wojna taka będzie”...

Skład się wziął tak niefortunny lapsus w ustach przedstawiciela głowy Rządu, nie jest rzeczą opinią dochodzić. Faktem pozostaje, iż oświadczenie gen. Romera spowodowało nieklamana konsternację na sali. Gdyby p. generał przekazywał we własnym imieniu, byłoby pół inoody. Karygodny zwrot zaliczyć można na karb jego niewyrobienia politycznego. Tu wszakże wystąpił w charakterze wyrażiciela opinii szefa Rządu, a zatem karygodne, bez poczucia odpowiedzialności wypowiedziane słowa, należy jaknajprędzej skorygować”.

### Zmiana ordynacji wyborczej

„GAZETA WARSZAWSKA” POLSKA zajmuje się kwestją, dziś może najbardziej aktualną, t. j. zmianą ordynacji wyborczej, pisząc w sposób następujący:

Ostatnie wysiłki w celu zmiany ordynacji wyborczej do ciał parlamentarnych, powita-

ne zostały z wielu stron głosami pełnym sceptycyzmu. Odezwała się oczywiście i złośliwa radość, że Sejm kompromituje się na tej sprawie ostatecznie, wyrażając ponownie, że nie jest zdolny do pracy twórczej, reformatorskiej.

Głosy te przeważnie pochodzą albo od tych, którym żadna reforma prawa wyborczego mandatów nie da, albo od tych, którym sama w oku jest dzisiejszy parlament, a może i w ogóle ustroj przedstawicielski w Polsce, dla których wygodniejszy jest Sejm gorszy, niej zdolny od pracy prawodawczej i skutecznej kontroli nad działalnością rządu, albo wreszcie od tych, którzy swoją egzystencję polityczną — partyjną wiążą na śmierć i życie z dzisiejszą ordynacją wyborczą, nie mając bowiem silnych korzeni w społeczeństwie.

### Rząd a komunizm.

„DZIENNIK WILEŃSKI” zapytuje czy rząd uważa komunizm za coś odmiennego.

mniej szkodliwego od Hurków i N. P. Ch.? Przecie organizacje te to tylko gałęzie jednego, wspólnego, komunistycznego pnia. Zamiast tedy obcinać gałęzie, czy nie bardziej celowym jest spikować sam pień, lub, co jeszcze lepiej, wykarzczać go z korzeniami? Czy stosunki łączą: niestety, rząd z lewicą, nie pozwalają mu zejść stanowiska zdecydowanego?

A może tylko okoliczność, że projekt ustawy antykomunistycznej wyszedł z łona Związku Ludowo-Narodowego, tej nieznośnej „endecji” czyni go niesympatycznym w oczach dzisiejszych kierowników nawy państwowej.

W takim razie nie wątpimy, że „endecja” której nie o interes partyjny ani ambicje osobiste, lecz o dobro społeczne chodzi, chętnie rzekłaby się prawa autorstwa na rzecz chociażby najbardziej radykalnego z pośród członków obecnego gabinetu p. ministra poczty i telegrafów Miedzińskiego. Chodzi nam o jedno tylko: żeby rząd, który poczyna sobie zdawać sprawę z istotnego położenia oraz skąd niebezpieczeństwo zagraża, podjął z niezłomną walkę stanowczą i wszechstronną.

A. BIARD.

## Romans don Luiza Korteza

Obrazek z życia Meksyku  
Przełożył Adam Załęski

Skąły powlekały się czerwonym blaskiem, a wielkie nietoperze, zakręciwszy się po nad ognikiem, leciały muskać powierzchnię jeziora, która pomimo silnych podmuchów wiatru, błyszczała jak roztopione złoto.

Tego samego wieczoru Lorenza stała, wbrew swemu zwyczajowi.

— Fan długo nie wraca, ozwała się ładna meksycka, która siedząc na piętach, czekała aż pani każe sobie włosy zaplatać.

Donna Lorenza drgnęła; obróciła twarz ku pokojówce, która wśród ciemności dojrzała błysk czarnych oczu kreolki.

— Rzeczywiście, długo nie wraca, odparła nieśbale; ale mnie o tem uprzedził.

— Jaki silny wiatr!... przemówiła jeszcze meksycka. A jednak na jeziorze niema ani jednej zmarszczki.

— Skąły je osłaniają, i taki wiatr nie może wód jego poruszyć.

— To jest martwa woda, senioro, tak utrzymują Indianie.

— To tylko drzemająca woda, Nildo, niech tylko wiatr południowy zamieni się w huragan, a zapewne zobaczysz ją wzburzoną do głębi.

Nilda chciała odpowiedzieć lecz pani położyła

dłoń na jej głowie, jakby dla nakazania jej milczenia.

Jodły szumiły na szczytach, i żalose wycie szakała rozległo się w dolinie.

Jednocześnie jeździec na koniu przemknął się koło ogniska, za kilka minut głównie, wrzucone do jeziora, obrzucały iskrami sąsiednie skały, a don Luiz wchodził na balkon.

Donna Lorenza spoczywała już w swoim fotelu i zdawała się drzemająca.

Wyciągnęła obie ręce do męża, który je ucałował i usiadł przy niej.

Zwinną w palcach cygaretkę, którą żona wzięła mu z ręki, skoro tylko była zapalona i pociągnęła kłęb dymu, wypuszczając go nozdrzami.

Zaczem jeszcze do niej przemówił, już mu odpowiedziała, że lekając się burzy, kazała wcześniej niż zwykle zaprzestać roboty w polu, że Tonati prosił o dziesięć piastrow zaliczki, — że Indianinowi dziukiemu urodził się syn — że Antonio Lopez i Peta Nunez, których matki od dawna w nieprzyjazni pozostawały, chcieli się pobrać, i że ona im swoją opiekę przyrzekła.

— A ty, zapytała, kładąc drobną rączkę na ramieniu męża, coś przez ten czas zrobił?... — Ja przepędziłem cały dzień w teatrze, który trzeba wybić od dołu do góry, jak to przewidywałem. Miss Wilson może nam dać tylko trzy przedstawienia; za dwanaście dni chce już być w Puebli.

— Czy i nocą pracuje w teatrze?...

— Nie, ale wszakże ja, będąc naznaczony komisarzem, musiałem się zająć baltem; który ma być dany pojutrze. Dopiero o dziewiątej byłem wolny i poszedłem na wieczurę.

— Sam?...

— Nie; w towarzystwie Solara, Nicety, Vargasa, amerykańskiego konsula i młodego sekretarza francuskiej legacji. Jany Wilson zaprosiła nas, aby uczcić konsula swego kraju, gdyż ona jest rodem z New-Yorku, a nie z Anglii, jak to mylnie donosiły dzienniki.

— Więc mówi po angielsku ta śpiewaczka?

— I po włosku, i po francusku także.

— I bardzo jest piękna?...

— Zobacysz ją, rzekł, powstając don Luiz. Jej włosy mają odciętą złotawy, oczy ma błękitne jak niebo, a pięć dielszą od lilji.

— Jak włosowa figurka!... zawołała donna Lorenza.

Podniosła się ze swego fotelu, przytknęła czoło do ust męża i dodała:

— Późno już jest — usypiam.

— Idź więc spocząć, moja piękna senioro!...

Słowo jeszcze: czy będziesz pojutrze na balu?...

— Muszę, ponieważ ty sobie tego życzysz.

Don Luiz od dawna już był w swoim pokoju, kiedy Lorenza jeszcze snuła się po tarasie.

Wiatr się uspokoił, powietrze było przesycone wonią lasów, koniki polne śpiewały na wszystkie strony swoją monotonną zwrotkę.

Murawa błyszcząca rosą, posiana tysiącami świecącymi owadami, zdawała się z wysokości na jakiej stała donna Lorenza, zlewać w jedno z jeziorem i odbijać podobnie jak ono kawał niebios gwiazdami jaśniejącymi.

Gdy młoda kobieta przebudziła się rano już mąż jej był na drodze do Kondowy.

(D. e. n.)

# Albanja tworzy armję.

Pod kierownictwem Włoch i Anglii formują się kadry najmniejszej siły zbrojnej świata.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” dowiaduje się z Aten:

Rząd albański zajmował się zagadnieniem albańskich sił zbrojnych i postanowił przedłożyć parlamentowi albańskiemu projekt organizacji nowej armji albańskiej. Projekt ten przewiduje stworzenie kadr przyszłej albańskiej siły zbrojnej, najmniejszej i najmłodszej armji świata.

Projekt rządowy dzieli Albanję na 8 okręgów poborowych. Czas służby wynosi 6 miesięcy. Poborowi każdego rocznika dzielą się na kategorie czynnej i biernej służby wojskowej. Ponieważ Albania nie posiada w tej chwili dostatecznej ilości koszar i instruktorów, jak również ekwipunku wojskowego, zostanie tylko część poborowych wcielona do szeregów armji.

5 bataljonów tworzy stan efektywny, korzei przyszłej armji. Bataljony nie będą oznaczone numerami, lecz będą nosiły nazwę poszczególnych rzek albańskich. Każdy bataljon dzieli się na 3 kompanje piechoty i kompanje karabinów maszynowych. Artylerja albańska składa się z dwóch baterij górskich. Są one stacjonowane w Tiranie, gdzie zbudowano specjalne koszary.

Wyszkolenie w broni technicznej ma się do-

konywać według systemu włoskiego przez włoskich oficerów. Szefem sztabu generalnego ma zostać h. pułkownik austriacki. Mężczyźni z wyższym wykształceniem zostaną powołani na jednoroc-

ne kursy oficerskie w szkole wojskowej w Tiranie. Co rok około 800 słuchaczy tych kursów ma być wyszkolonych do kariery oficerskiej.

Obok stałej armji poborowej tworzy się również bataljon zaciężny. Zaciężnicy otrzymują miesięcznie 60 funtów złotych. Bataljon gwardyjści będzie stacjonowany w stolicy.

Specjalną uwagę poświęcono żandarmerji, którą ustalono na 4000 chłopów. Będzie ona podlegała inspektorowi generalnemu. Inspektorat generalny powierzono Anglikowi.

## Poszanowanie prawa w kraju bezprawia.

### Bolszewicy przed sądem.

Życie sowieckie obfituje w obrazki rodzajowe, jakie z pewnością nie mają sobie podobnych na całym świecie.

Oto np. — jak donoszą pisma rosyjskie — podczas posiedzenia sądu ludowego w Teodozji rozegrała się w dniach ostatnich taka np. scena: Przed sądem stanęło 16 marynarzy żeglugi państwowej, oskarżonych o to iż podczas wyborów do związku zawodowego wywołali awanturę.

Oskarżeni przybyli do sądu najzupełniej pijani, oświadczając iż wskutek choroby nie mogą udzielać odpowiedzi stojąc, lecz na wszystkie pytania będą odpowiadał ze swych miejsc. Sędzia rad nie rad zgodził się na to. Podczas badania świadków marynarze zabrał się do picia wódki, a gdy sędzia zażądał, by zaprzestali, jeden z nich,

Krimenko, oświadczył:

— Ach ty partyjna mordol! Gołnij z nami szkle neczkę za zdrowie władzy s wieckiej!

Oburzony sędzia kłeciał zawezwać przez telefon milicję i przerwał posiedzenie. Decyzja ta rozdrażniła marynarzy do tego stopnia, iż podjęli z wymysłami do stoju sędziowskiego.

Podczas gdy część oskarżonych zajęła się wymierzaniem sprawiedliwości rędziemu i asesorom inni zakrali akty spraw, poczem wszyscy zbiegli.

Po pewnym czasie przybył oddział milicji i stwierdził rozgromienie urzędu i pobicie asesorów i sędziego.

Na miejscu zatrzymano dwóch marynarzy, którzy byli tak pijani, iż nie mieli już sił do ucieczki.

## Humor.

AHA!

- Za kogo wychodzi córka pańska?
- Za redaktora jednego z pism polskich,
- Aha! A więc ślub w kozie!...

NASZE DZIECI

— Bój się Boga, Stasiu, 12 lat jeszcze nie masz, a już palisz papierosy! Co to będzie, gdy będziesz starszy?

— Będę palił cygara i fajkę.

WIOSNA.

- Przydałoby się dobre futro.
- Teraz, na wiosnę?
- Do zastawienia.

NA CZASIE.

Pani do modystki: Napisałam do pani po kapełusz tego tygodnia, ale dotychczas go nie otrzymałam.

Modystka: Najmocniej przepraszam, ale list jest u grafologa.

STRÓŻ NOCNY.

Kobieta: — Kto tam pułka po nocy?  
Człowiek na ulicy: — To ja, stróż nocny!  
Kobieta: — Cóż chcecie? Czy pali się może?  
Stróż nocny: — Nie, ale niech pani stara się, aby dziecko przestało krzyczeć. Już całą godzinę słyszę ten krzyk dziecka i nie mogę... zasnąć!!!

## „Naród pod krzyżem”

Kinematograficzna demonstracja antypolska w Berlinie

W jednym z wielkich kinoteatrów w Berlinie odbyło się onegdaj uroczyste wyświetlenie propagandowego filmu antypolskiego, osnutego na tle walk górnośląskich p. t. „Naród pod krzyżem”. W uroczystej premierze, na którą zaproszenia rozsyłał prezydent regencji górnośląskiej, wziął udział kanclerz Marx i przedstawiciele rządu.

Socjalistyczny „Vorwaerts” zamieszcza ostry artykuł, stwierdzający, że urząd spraw zagranicznych, który uznając antypolską ten-

dencję obrazu, odradził wyświetlanie tego filmu w czasie sesji genewskiej, powinien być odradzić kanclerzowi Marxowi branie udziału w premierze. Przez swą obecność kanclerz nadał temu filmowi antypolskiemu specjalne uznanie i powagę.

Kanclerz Marx powinien zrozumieć, że Polska musi upatrywać w jego obecności na premierze tego filmu zupełnie niepotrzebną i obrażającą demonstrację antypolską.

ROZTARGNIENIE.

Pan profesor Zapominański stara się napróżno otworzyć bramę domu.

Widząc jego wysiłki, śpieszy mu z pomocą jeden z przechodniów i stwierdza, że pan profesor chce bramę otworzyć... cygarem.

— Tem pan profesor nie da rady — rzecza.

— To przecież cygareto.

— Nie może być: — odpowiada profesor. — W takim razie ja przed kwadransem wypaliłem... kiucz od bramy!

— oOo —

## Na spacerze.

Mężczyzna siedział na ławce w słońcu i patrzył na widniejące przed nim grzbiety Piireneji. przegrodę gigantyczną, przecinającą białą ostrą linią horyzont pod szafirowym niebem.

Dziewczynka, wyprostowana na swych kółkach, które wprawiała w ruch, odpychając się od ziemi jedną nogą, pełnymi piersiami wdychając cudne, lekkie powietrze wiosenne, po dziesięć razy, bez zmęczenia okrążyła kroczącą z powagą bonę. Podjechawszy do mężczyzny, zatrzymała się na miejscu.

— Dzień dobry panu!

— Ah! Otóż i moja przyjaciółka!

Podali sobie ręce prawie ceremonjalnie, zamienili kilka zdań bez znaczenia głębszego, o ładnej pogodzie i przyjemnościach spaceru. Dziewczynka miała w sam raz pięć lat. Mężczyzna zbliżał się do czterdziestki, ale wygląd miał zdrowy i czerstwy, można było myśleć, że jest młodszy.

Żywa sympatja zawiązała się między tą parą od kiedy, sześć dni temu, wypadek uliczny, szczęściem bez poważnych ne-

stępstw, rzucił dziewczynkę w objęcia starszego pana. Gdy się spotykali teraz, czy na placu czy na bulwarze, rozmawiali ze sobą jak to robią dorośli, mała stawiała pytania, on odpowiadał, co nie zawsze jednak było rzeczą łatwą.

Bona z dyskretnym uśmiechem siadała opodal. Dziewczynka bardzo poważnie patrzyła mężczyźnie wprost w oczy, szczerze i jasno, zrenicami tak szafirowymi, jakby się w nich odbijał błękit południowego nieba.

— Czy zawsze sam jesteś?

— Sam jeden.

— Nie masz córeczki?

— Niestety nie.

— I nie masz ładnej żony?

— Nie.

— To coż ty robisz sam jeden?

— Teraz odpoczywam. Wracam z dalekiej, bardzo dalekiej podróży.

— Dlaczego jeździłeś w daleką podróż?

— Bo to mój fach. Jestem marynarzem.

Oficerem przy marynarce.

— A dlaczego nie masz w takim razie pięknego złoczonego munduru?

— Bo jestem na urlopie. Gdy podróżu-

ję na moim statku nakładam piękny mundur.

Mała wyobrażała sobie duży statek czerwony, z wioślarzami i uśmiecha się radośnie, lecz dodaje zaraz:

— Ja także jadę w daleką podróż — tam, tam! — Do widzenia”.

— Do widzenia!

Odjeżdża na swych małych kółkach, z tą niesłychaną swobodą malutkich, bardziej umiętnych w utrzymaniu równowagi na ruchomych zabawkach, niż na własnych nogach.

On ze smutkiem patrzy na nią, żałując, że odchodzi to białe dziecko, tak przyjaźnie uśmiechające się do niego. O takim w swoim dziecku marzył dawniej, przed swym rozwodem. Jak często mężczyźni, wolał od psotnych chłopaków dziewczynki, łagodniejsze mające więcej uroku. Wogóle tak lubiał dzieci umiały opowiadać cudne historie, które słuchały z zapartym oddechem, bawiły się z nimi, nawet w razie potrzeby przewracał koziółki po dywanach, wywołując wybuchy śmiechu dziecinnego, który jest najczystsza radością na świecie...

(Dok. nastąpi.)

# HIGJENA I ZDROWIE.

## Histerja.

### Patologiczna skłonność do sugestji.

Histerję nazywamy chorobą nerwową, występującą częściej u kobiet, rzadziej u mężczyzn, która objawia się tak wielką wrażliwością, że stosunkowo nieznaczne przyczyny wywołują zdumiewające, a nawet przerażające skutki.

Objawy histerji biorą początek w umyśle. Nerwica jest zwykle wrodzoną i towarzyszy człowiekowi od samego urodzenia. Osoba chora posiada anormalną, patologiczną skłonność do sugestji i symptomy choroby ujawniają się w umyśle jej z łatwością. Zdarzenia, same w sobie nie wiele znaczące, wywołują u chorej osoby na histerję paraliż członków ciała, paraliż jednej strony ciała, konwulsje, paroksyzmy i t. d. Czasem przyczyną ataku jest tylko przerażenie, a chociaż pacjent nie jest skaleczony, jednak objawy histerji mogą przybrać ogromne rozmiary.

Faktem jest, że histerja jest wrodzona, a objawy jej wywoływane są przez przestraszenie, lub też tylko sugestję przestraszenia, ewentualnie przez nagłe wstrząśnienie.

Histerja jest do pewnego stopnia zaraźliwa, gdyż jeden pacjent histeryczny może wywołać podobne objawy u innych, dotkniętych tą chorobą.

Prócz patologicznych własności pacjent posiada nierównomierną i przesadzoną wrażliwość na wszelkie wzruszenia.

Objawy histerji mogą powstać w dzieciństwie, w wieku dorosłym, w młodych latach, lecz często występują dopiero w trzydziestym, lub czterdziestym roku życia. Późniejsze wystąpienie objawów histerji jest rzadkie.

Histerja nie powstaje z umyślowego przepracowania, ani z fizycznego wstrząśnienia bez przestraszenia.

Chociaż wszystkie symptomy tej choroby są umyślowe, to jednakże mogą zależeć także od wzruszeń umysłowych, lub od stanów psychicznych.

Atak histeryczny może przyprowadzić osobę o utratę przytomności, uczucia, przeczuć i t. d. Te nie oddziałują na wszystkie nerwy, lecz zaatakowują tylko daną część ciała. Czasem zanik uczucia występuje w całej połowie ciała, a rzadziej obejmuje człowieka zupełnie.

Gdy atak histeryczny dotknie np. nogi, pacjent odczuwa jakby paraliż. Może także nastąpić pewne skurczenie się mięśni, spazmy ewentualnie, występuje drżenie członków i nierównomierność poruszeń. Te objawy jednak nie są powodowane organicznymi wadami.

Atak histeryczny zaatakować może specjalnie zmysły, a więc spowodować chwilową utratę wzroku, głuchotę, albo też może zaatakować zmysł powonienia.

Inne objawy histerji występują w wymiotach, kaszlu, ziewaniu, zaniku apetytu, zatrzymaniu moczu, biciu serca, utracie głosu etc.

W większości wypadków, sugestja pomaga do usunięcia objawów histerycznych. Często się zdarza, że symptomy tej

choroby trwają dotąd, dopóki nie usunie się przyczyny, które je powodują. Zauważyć to można w wypadkach histerji podczas rozpra-

wy sądowej. Objawy powtarzają się, albo też zwiększają się, dopóki sprawa się nie skończy.

## Zapalenie płuc.

### Jak się zachowywać w czasie choroby.

Zapalenie płuc jest przyczyną jednej dziesiątej części wszystkich przypadków śmierci w Stanach Zjednoczonych. Druga to z kolei choroba, która pociąga za sobą największą ofiar. Na pierwszym miejscu stoją choroby sercowe.

Zapalenie płuc jest dwójakiego rodzaju. Jedno zapalenie atakuje przeważnie małe dzieci i osoby w podeszłym wieku, a drugi rodzaj zdarza się przeważnie pomiędzy osobami w średnim wieku.

Zapalenie płuc czyni wielkie спустoszenie wśród dzieci w wieku poniżej lat pięciu. W okresie pomiędzy piątym rokiem życia, a wiekiem dojrzałości, zapalenie płuc rzadko się zdarza i przytem ma zwykle lekki charakter. Z rozpoczęciem się jednak wieku dojrzałości staje się stopniowo coraz niebezpieczniejsze, a przy zaatakowaniu starców prawie zawsze pociąga za sobą śmierć. Najczęściej pojawia się w miesiącach zimowych. W porze letniej stosunkowo rzadko się zdarza.

Należy o tem pamiętać, że zapalenie płuc jest chorobą, którą wywołują bakterje, czyli zarazki. Nie wszyscy również o tem wiedzą, że jest kilka gatunków zarazków, które mogą spowodować zapalenie płuc. Zarazki te można znaleźć w ustach, w nosie i gardle — wielu najzupełniej zdrowych osób. Dlatego też zaraz się może zrodzić pytanie, co to może być w tem, że zarazki te czasami są nieszkodliwe, a innym razem powodują śmierć. Przekonano się np. że te pozornie nieszkodliwe zarazki przeniesione z gardła osób zdrowych do krwi niektórych gatunków zwierząt, mających słabą odporność, powodują śmierć. Z drugiej strony badania pacjentów, chorych na zapalenie płuc, wykazały, że chorobę tę poprzedziły pewne warunki sprzyjające rozwojowi jej. Lekarze doszli do przekonania, że osoby, których organizm został osłabiony i nadwątłony, naj częściej ulegają atakom zapalenia.

Wobec tego należy się bliżej zastanowić nad czynnikami, które osłabiają organizm ludzki, wytworząc w ten sposób warunki, ułatwiające za-

palenie płuc. Tak np. odra, katar, influenza i inne choroby bardzo często przygotowują grunt pod rozwój tej choroby, osłabiając odporność osoby na ataki zarazków, czy to już obecnych w jej ustach, nosie, lub gardle, czy też przyniesionych przez innych. Mroźny powiew wiatru w chwili, gdy ciało nasze jest rozgrzane, lub też wskoczenie do zimnej wody, może wywrzeć ogromny wpływ na cyrkulację naszej krwi w płucach i ułatwić dostanie się tam odpowiednich drażniących zarazków. Wdychanie powietrza, zawierającego drażniące gazy, lub kurz, wywołuje może te same rezultaty.

Zabezpieczenie się przed zapaleniem płuc opierać należy na powyższych spostrzeżeniach. Ponieważ zarazki, które powodują tę chorobę są różnego rodzaju, i zwykle znajdują się u zdrowych osób, a nawet praktycznego dotychczas sposobu bezpośredniej walki z tymi zarazkami, z jednym tylko wyjątkiem i to bardzo ważnym, a mianowicie: że zawsze chorego na zapalenie płuc powinniśmy uważać jako niebezpiecznego dla innych osób. Dlatego też przy takim pacjencie zawsze należy zachować jak największą ostrożność i przeprowadzać częstą dezynfekcję wszystkich artykułów, używanych przez niego. Ostrożność taką zachowują zawsze w szpitalach. Poza tem wszelkie inne środki obronne odnoszą się do tego, by nie ułatwiać ataku zarazków na płuca. Idzie tu mianowicie o to, by zachowywać przepisy i reguły higieny. — Dla tego nie uważajcie się nigdy za tak silnych i zdrowych, iż możecie bez narażenia się na niebezpieczeństwo siedzieć będąc wystawieni na zimny przewiew wiatru, gdy jesteście rozgrzani, lub zdejść mować palto podczas mroźnej przechadzki, czy jazdy. Jeżeli jednak z jakiegoś powodu byliście wystawieni na takie niebezpieczeństwo, postarajcie się najpiętniej przyprowadzić cyrkulację krwi do stanu normalnego, zanim udacie się na spoczynek. Ciepły napój, kąpiel i sucha odzież wpływają bardzo dodatnio na zdrowie.

## Ból głowy u dzieci

### Przyczyny i środki lecznicze.

Na narzekanie dzieci na ból głowy, który się powtarza, powinno się zwracać większą uwagę, albowiem ból głowy u dzieci jest groźniejszy, niż u osób dorosłych.

U dzieci w każdym wieku ból głowy może być pierwszą oznaką chorób, uchodzących od stosu paciierzowego, jak np. „Meningitis“, przeważnie „tuberkulicznego meningitis“, gdzie ból głowy może trwać przez parę dni bez ukazywania się żadnego innego symptomu choroby. Przy nadwyrężeniu oczu ból głowy jest ważnym znakiem i może być pewnym dowodem, że wada oczu jest rzeczywistą przyczyną bólu głowy. W wypadkach ciągłego bólu głowy którego przyczyny nie można wytłumaczyć, najlepiej jest poddać oczy specjalnemu badaniu. Ból głowy jest przytem często pierwszą oznaką gwałtownej zakaźnej choroby, oraz jest początkiem szkarlatyny, odry i zapalenia płuc.

Stale zatrucie z jakichkolwiek przyczyn może być również powodem bólu głowy. Takie zatrucie może się przytrafić w wypadku zapalenia nerek i malarji. Najwycześniejsze źródło zatrucia leży w kiszkiach. Z

ciągłym zatruciem, pochodzącym od kiszki, jest często połączona anemja czyli bezkrwistość. Stan taki może istnieć bez zatwardzenia. Zmęczenie jako rezultat przepracowania się w szkole podczas gry lub nadzwyczajnego zdenerwowania, może być powodem bólu głowy u nerwowych dzieci. Stan taki często istnieje u dziewczynki w ostatnim okresie roku szkolnego.

Aby wyleczyć ból głowy, należy odnaleźć i usunąć przyczynę. Nieraz, w gwałtownych wypadkach gorączki, lodowe okłady przyczynią się do ulgi bólu.

Gdzie wada oczu przyczyną bólu głowy, czy powinny mieć odpowiedni odpoczynek oraz wymagane jest używanie okularów dopasowanych dobrze.

Ból głowy pochodzący ze zmęczenia można zmniejszyć przez umiarkowaną ilość godzin pracy i przez odpowiedni czas odpoczynku.

Bóle głowy pochodzące z zatrucia w kiszkiach, oraz z powodu bezkrwistości, często są najtrudniejsze do uleczenia.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Władcy na wygnaniu.

### Zycie eks-cesarzowej Zyty w Lequeitis.

Pewien dziennikarz węgierski bawił niedawno w Lequeitis i odwiedził eks-cesarzową Zytę, która — jak wiadomo — przebywa od dłuższego czasu w tej miejscowości. Wrażenia swoje opisuje dziennikarz w barwnym sposobie:

„Gorliwie dyszy mała kolejka lokalna, którą wyjechałem z San Sebastian. Przebywamy kilka tuneli stajemy w Deva, skąd istnieje połączenie autobusowe z Lequeitis. Łączę się telefonem z „pałacem” — tak w o kolicy nazywają zamek, w którym mieszka rodzina monarsza.

Hrabia Józef Cziraky odpowiada, iż w myśl listownej wymiany zdań, zostaną przyjęty, a auto po mnie niebawem znajdzie się w Deva. I rzeczywiście po chwili zgłasza się szofer — żołnierz hiszpański.

Wóz „Mercedes”, sporządzony niegdyś jeszcze dla arcyksięcia Ferdynanda, pamięta lepsze czasy. Pozatem do dyspozycji rodziny monarszej stoją jeszcze dwa samochody. Jeden jest rodzajem omnibusu na 14 osób — to dar króla hiszpańskiego. Drugi to węgierski „Fejes”, ofiarowany arcyksięciu Ottonowi przez arystokrację węgierską.

Auto pędzi serpentyną o silnych, gwałtownych zakrętach — w dali zielenieje Atlatyk. Po trzech kwadransach drogi dojeżdżamy do pałacu. Budynek wysoki, otoczony parkiem — żelazna brama stoi zawsze otworem. Zaprowadzony do salonu czekam tylko moment. Wchodzi eks-cesarzowa wraz z arcyksięciem Ottonem.

Wysmukłą, wysoką postać królowej otula czarna, żałobna suknia. Chłopak jest w ciemnym, sportowym ubraniu. Koszula odsłania szyję, biały kołnierz wywnięty.

Otto jak na swój wiek jest doskonale zbudowany. Pozdrowia dziennikarza w języku węgierskim. Rozmowę rozpoczyna Zyta. Wyraża się z wielkim uznaniem o Benedyktynie węgierskiej, który jest nauczycielem syna. Zapytana o naukę syna, odpowiada, że studjuje z zamiłowaniem literaturę węgierską, lubi bardzo dzieła Jokay'a, Vorosmarte'go i innych. Pozatem studjuje historję węgierską, geografję, matematykę i fizykę.

Następnie arcyksiążę pyta o Amerykę. Okazuje w tym kierunku wiele zaciekawienia. Omawia problem emigracji węgierskiej (I) w Ameryce. Posiada dość dobrą znajomość tych spraw. Cały czas posługuje

się językiem węgierskim i włada nim zupełnie biegle. Niekiedy popełnia jakiś błąd, ale trzeba zważyć, że 15-letni chłopak zna również języki: niemiecki, francuski i hiszpański, a obecnie uczy się również angielskiego.

Czas schodzi szybko, ale audjencja mu się została przerwana, gdyż arcyksiążę żyje według ustalonego dokładnego programu. Szereg profesorów uczy go, choć zasadniczo nauczycielem jego jest Benedyktyn Blaszwic. Żegnają się tedy i otrzymuję jako pamiątkę rozmowy ostatnią fotografię Ottona. Wychodzę i patrzę na zegarek: audjencja trwała dokładnie trzy kwadranse.

Wieczorem zaproszono mnie na kolację. Otrzymałmśmy: zupełną kminkową, jaja

faszzerowane, przysmażone kartofle, tort kremowy i owce. Jako gość uraczony zostałem ponadto piwem. A więc wikt dosyć skromny.

W każdym razie pogłoski, rozgłaszane o nędzy rodziny monarszej, nie są prawdziwe. Panuje tam atmosfera średnio-mieszczafskiej zamożności“.

Tyle dziennikarz węgierski. Jak widać z jego sprawozdania — eks-cesarzowa Zyta i jej doradcy nie zrezygnowali bynajmniej z planu osadzenia arcyksięcia Ottona na tronie węgierskim. W tym też duchu urządzona była owa komedyjka „węgierska”, zagrana przez arcyksięcia przed dziennikarzem węgierskim.

## Awanturnicza ucieczka córki miliardera Z San Francisko do Florydy.

W San Francisco odbywał się bal najwytworniejszego tamtejszego towarzystwa. Furorę wywołała na nim córka jednego z najpotężniejszych magnatów dolarowych, miss Amneris Hamilton, dziewczyna piękna, wysoka, jasno-oka. Przybyła na bal w towarzystwie matki i dała się do towarzystwa. Tańczyła bez ustanku. O godz. 2 w nocy przedelfilowała z uśmiechem koło swej matki i odtąd ślad po niej zaginął.

O godz. 2,30 matka była już zaniepokojona, bo nigdzie córki nie mogła odnaleźć. O godz. 3 w nocy rozdrażnienie było powszechne. Zawiadomiono ojca, który był na jakiejś konferencji przemysłowej, przeszukano hotel, powrócono do domu i tam kontynuowano poszukiwania, wszystko nadaremnie. Oczywiście odwołano się do detektywów, bo to w Ameryce coś tak łatwego i zwykłego, jak sięgnięcie do papierosnicy po papierosa.

Detektyw przybył w kilku minutach i istotnie w przewidywaniu kilku kwadransów ustalił, że miss Amneris wyjechała pociągiem kurjerskim do Nowego Jorku. Powód niewiadomy, dalszy cel podróży — również. Następnym pociągiem pojechał detektyw w ślad za zaginioną lecz w Nowym Jorku dowiedział się, że miss Hamilton wyjechała okrętem do Europy. Za elegraował więc do ojca: „Co czynić?” i otrzymał odpowiedź: „Iść śladami; donosić o dalszym przebiegu“.

W ośm dni później był detektyw w Cherbourg i tu dowiedział się, że przed tygodniem miss Amneris wyjechała. Spędziła w hotelu razem z przyjaciółką jedną noc i pojechała dalej do Paryża. Niech będzie Paryż! Tu jednak śledztwo było u-

trudnione, gdyż miss Hamilton była tak sprytna, że jechała od Cherbourg pod przybranym nazwiskiem. Kiedy wreszcie trafiono na jej ślad, okazało się, że jest już we Włoszech, w Medjolanie i tu wreszcie dopadł ją prześladowca w jednym z hotelów luksusowych.

Natychmiast zatelegraował do ojca: „Znalazłem”. Odpowiedź brzmiała: „Nie trać z oczu przyjeżdżam sam.“

Detektyw wynajął sobie w tym samym hotelu pokój i pod maską zwykłego turysty zawarł nawet ze ściganą znajomość. Przekonał się przy tej sposobności, że miss Amneris jest nadzwyczaj miła i sympatyczna.

Lecz pewnego dnia miss Hamilton — zniknęła... Nie przyszła na śniadanie i w hotelu oświadczone, że wyjechała podobno do Wenecji. Czy zwieryła pościg, czy detektyw wzbudził w niej podejrzenie? — Nie wiadomo? W Wenecji detektyw nie natrefił na jej ślad, powrócił więc, a tymczasem ojciec Hamilton przybył do Medjolanu i omal się nie wściekł! Okazało się, że córka zmieniła w Medjolanie poprostu hotel i dopiero później wyjechała do Florencji.

Tam wzięto do pomocy detektywa włoskiego, lecz Amerykanka wyjechała tymczasem do Rzymu i Neapolu. Właścicielka pensjonatu florenckiego oświadczyła, że Amerykanka miała bardzo wiele pieniędzy i kosztowności. Oporządzała ona, że żyje z ojcem w niezgodzie, gdyż nie pozwala jej pójść na deski sceniczne, co jest oddawna jej życzeniem.

Do tej chwili uroczej miss nie złapano.

## Eldorado spragnionych Amerykan

### Nazywa się ono „Ciotka Janina“

W Meksyku, tuż nad granicą kalifornijsko-meksykańską, o parę mil od znacznie większego San Diego, znajduje się miasto „Ciotka Janina“ a właściwie jak brzmi oficjalna nazwa hiszpańska, Tia Juana. Przed ośmiu laty Tia Juana była nędzną wioską, dziś jest ona już miastem, mającym kilkanaście tysięcy mieszkańców.

Przed ośmiu laty prowadziła do „Ciotki Janiny“ nędzna i wyboista droga, dziś łączy miasto z granicą amerykańską olbrzymia szosa auto mobilowa wybudowana według najnowszych wyśmognów techniki. Tam gdzie przed ośmiu laty przybycie jakiegoś obcego stanowiło istną sensację tam dziś przyjeżdżają dziesiątki wycieczkowiczów z Stanów Zjednoczonych.

Chwilą narodzin tego w ście amerykańskim tempie rozwijającego się miasta była chwila wydania zakazu prohibicyjnego. Już w parę dni po wejściu w życie tego zakazu pojawiło się w Tia Juana pierwsze auto amerykańskie, którego właściciel zeządał od właściciela jedyne w wiosce

szynku, wódki. A za tem pierwszym zaczął się ciągnąć długi szereg amerykańskich aut, a w nich siedzieli spragnieni właściciele, którzy chcieli tu po za granicami swej ojczyzny zapomnieć przy alkoholu o troskach tego żywota. Właściciel szynku przez noc stał się milionerem.

Obok niego pobudowano jeszcze cały szereg innych domów w których bez wyjątków znajdują się bary, kawiarnie, piwiarnie i inne tym podobne lokale. Cała Tia Juana to jedno olbrzymie miasto kawiarni i hoteli. Sprytni Meksykanie wykorzystali także istniejący w Ameryce zakaz odbywania wyścigów konnych i urządził tu stadjon na którym odbywają wyścigi. Orgie które tu się odbywają są wprost szalone. Z tego też powodu zyskało sobie to miasto jeszcze miasto przydomek „The Hellhole of Amrika“ t. zn. jaskinia piekielna Ameryki.

Zarówno rząd meksykański jak i amerykański starają się wszelkimi siłami zwalczać to miasto grzechu i rozpusty jednakże bezskutecznie

### Najmłodszy potomek dynastji Dimplów GIEŁĘ ZA 12 TYSIĘCY DOLARÓW.

Matka i dziecko cieszą się dobrem zdrowiem. Takie telegramy wysyła często właściciel farmy w Lonwatter w pobliżu Nowego Jorku do Bostonu.

Matka, o której donosi telegram jest krową „Dolly Dimple“, uznana za istne źródło niewyczerpane mleka. bowiem w ciągu roku dała 12,850 litrów. Dzieckiem zaś jej jest miesięczny cielak, kupiony przez właściciela rasowej obory pod Bostonem za sumę 12 tysięcy dolarów.

Sławną jest w świecie krowina dynastja Dimplów. Prabahka „Dolly“ była już wyjątkowym okazem, babcia wzbudzała podziw swą mlecznością, a wnuczka ogłoszona za „pierwszą krowę świata“.



# KRONIKA

## KALENDARZYK

Piątek, 25 marca — Zwiast. N. M. P.

### TEATRY.

Teatr Miejski „Mecenas Bolbec i jego żona”.  
Teatr Popularny „Mandaryn Wu”.

### WIDOWISKA.

Casino „Studnia Jakóba”.  
Luna „Ben—Hur”.  
Reduta „Człowiek z autem”.  
Grand Kino „Listy, które go nie doszły”.  
Imperial „Stienka Riazin”.  
Odeon „Trędowata”.  
Czary „Szatańska afera”.  
Apollo „Czarny pilot”.  
Nowości „Szatan Oceanów”.  
Dom Ludowy „Bunt miłości”.  
Rekurs „Dziewczyna czy naszyjnik”.  
Corso „Fantomas”.  
Miejski Kin. Ośw. „Kurjer Carski”.

## Wiadomości bieżące.

### Dzisiaj święta niema.

Przypadające w dniu dzisiejszym święto Zwiastowania Najświętszej Marii Panny jest skasowane, przeto w dniu dzisiejszym praca we wszystkich urzędach oraz szkołach nie zostanie zawieszona, lecz odbywać się będzie normalnie. (E)

### Nowy komendant miasta.

W bieżącym tygodniu objął urządowanie nowy Komendant Miasta Łódź, pułk. Witwicki z Częstochowy.

W dniu wczorajszym i onegdajszym pułkownik Witwicki składał wizyty urzędowe panu wojewodzie Jaszczoltowi, kuratorowi Owidziemu, komendantowi wojewódzkiemu policji Niedzielskiemu, J. E. Biskupowi Tymienieckiemu i tp. (P)

### Nowy komendant policji

Komendantem policji na powiat Łódzki został mianowany podkomisarz Franciszek Nowak do tymczasowy oficer policji śledczej. Podkomisarz Nowak objął już swe nowe stanowisko. (R)

### Ułatwienie wydawania dowodów osobistych.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zostanie wydany okólnik przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w sprawie wydawania dowodów osobistych przez poszczególne urzędy gminne, gdyż jak wiadomo obecnie wspomniane dowody wydają Starostwa.

Wydawanie dowodów w Starostwie jest niewygodne i uciążliwe jak dla władz tak i dla petentów. (U)

### Ilu Łódź posiada radioamatorów

Dotychczas urząd telegraficzny zarejestrował w Łodzi 1257 właścicieli radjo—odbiorników, z której to liczby wykresliło się następnie 112 osób.

Tak mała liczba posiadaczy aparatów radiowych tłumaczy się tem, że w Łodzi, nie posiadamy stacji nadawczej, na aparaty detektorowe nie można odbierać, stacji Warszawskiej a aparaty lampkowe są stosunkowo zbyt drogie. (bip)

### Przemysłowcy wobec komisji arbitrażowej.

Dzisiaj rano wyjeżdża do Warszawy na zaproszenie Min. Pracy Jurkiewicza specjalna delegacja przedstawicieli przemysłu włókienniczego. Delegacja ta odbędzie szereg konferencji z członkami komisji arbitrażowej, którym udzieli źródłowych wyjaśnień i odpowiedzi na przedłożone przez związk. zawodowe postulaty. Wywody swe delegacja przemysłu włókienniczego oprą na cyfrowych danych o ruchu płac i wskaźnika druzynianego na tle warunków koniunktur w przemyśle łódzkim. (E)

# Ubogo lecz chędogo

## Trzeba przeprowadzić walkę z niechlujstwem

Ze względu na to, iż w wagonach linii tramwajowych, zdążających w kierunku rzeźni bałuckiej i miejskiej, przy ul. Radwańskiej spotyka się jadących rzeźników w ubraniach, używanych przez nich przy uboju zwierząt, i wobec tego, iż odzież ta przesycona brudem, krwią tłuszczem i t. p. wzbudza w pasażerach, jadących w tramwajach, wstręt. — Wydział Zdrowotności Publicznej zwrócił się do Dyrekcji Kolei Elektrycznej w Łodzi z prośbą, aby wydała służbie tramwajowej zarządzenie, by takich osobników narówni z piekarzami, ślusarzami, farbiarzami i t. p. rzemieślnikami, na których higiena przemysłowa nakłada obowiązek używania w

czasie pracy wyłącznie ubrania robocze (ubrania tego ze względów higienicznych i estetycznych nie wolno nosić na ulicy), bez względu nie wpuszczają do wagonów.

Jednocześnie Wydział Zdrowotności Publicznej zwrócił się z prośbą do Wydziału Zdrowia Publicznego przy Urzędzie Wojewódzkim o wydanie organom policyjnym polecenia, aby osoby, ukazujące się w miejscu publicznym w ubraniu, wzbudzającym wstręt, pociągane były do odpowiedzialności oraz odyłane do II-go Miejskiego Zakładu Kąpielowego przy ul. Szkolnej 11, celem dokonania dezynfekcji.

# Magistrat odrzucił żądania związków

## Zgadza się na zawarcie umowy z ubiegłego roku

Wszystkie trzy związki pracowników instytucji Uyteczności Publicznej zwróciły się do Magistratu z żądaniem zawarcia nowej umowy z robotnikami sezonowymi. W myśl projektu związków, robotnicy sezonowi otrzymaliby płace o 50 proc. wyższe niż robotnicy stali, zaś co do płac w bieżącym sezonie, miałyby do nich być zastosowane podwyżki 12 i 5 proc., które włókniarze już o-

trzymali oraz podwyżka, jaką obecnie otrzymują.

Sprawa ta była tematem obrad na onegdajszym posiedzeniu Magistratu i w dniu wczorajszym przedstawiciele związku otrzymali odpowiedź, iż Magistrat wszystkie postulaty odrzuca i obstaje przy płacy 6 zł. dziennie i zawarciu umowy z roku ubiegłego. (bip)

# Zmiany przy wymiarze kar administracyjnych.

## Kary będą indywidualizowane

Miejscowe władze administracyjne otrzymały zarządzenie o zmianach w wymiarze kar administracyjnych.

W myśl nowego okólnika przy wymiarze kary władze będą uwzględniały wiek, stopień wykształcenia, dotychczasowe prowadzenie się, stosunku zarobkowego obwinionego i będą oceniały, która kara jest najbardziej celową. Orzeczenie karne podlega wykonaniu

po upływie dni 14 od chwili uprawomocnienia się a odroczenie może nastąpić w wypadkach szczególnej wagi.

O ile stwierdzono niezamożność osądzonego, grzywna ulega zamianie na odpowiadający areszt, który nie może przewyższyć najwyższej granicy kary pozbawienia wolności, przewidzianej za dany czyn. (bip)

# Minimalne żądania!

## Lakiernicy żądają 100 pr. podwyżki robotnicy budowlani 140 pr.

Malarze i lakiernicy wystosowali do swych pracodawców żądania podwyższenia płac o 100 proc.

W związku z powyższym odbyła się w dniu wczorajszym pod przewodnictwem inspektora Wyzykowskiego wspólna konferencja przedstawicieli pracowników i pracodawców.

Na konferencji tej pracodawcy zaproponowali 10 proc. podwyżki, na co jednak pracownicy nie zgodzili się.

Jak się dowiadujemy, robotnicy budowlani zgłosili żądanie podwyższenia płac o 140 proc. Sprawą powyższą zajął się inspektorat pracy, który w najbliższych dniach zwoła wspólną konferencję. (bip)

# Pożądana reforma w dorożkarstwie.

## Wprowadzenie liczników przy dorożkach konnych

Na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej rozpatrywany będzie wniosek w sprawie wprowadzenia liczników w dorożkach konnych w Łodzi. Ma to nastąpić stopniowo, aby w pewnym ustalonym okresie wszystkie dorożki zaopatrzone były w liczniki. Zaproponowanie liczników w dorożkach konnych w

Łodzi ma na celu zlikwidowanie wyzysku, którego ofiarą pada publiczność niejednokrotnie, a zwłaszcza przyjezdni. Wnioskodawcy proponują ustalenie wysokości taryfy przez magistrat o połowę niższej od stawek pobieranych przez samochody taksówki. (E)

## Wpłacanie podatków za pośrednictwem P. K. O.

Władze odnośne wyjaśniają i przypominają, że płatnicy podatków, którzy wpłacają swe należności na rzecz Kas Skarbowych w drodze przelewów swoich kont czekowych w P.K.O. na konta właściwych Kas Skarbowych, winni do wystawionych przez siebie czeków przelewowych dołączyć wypełnione blankiety nadawcze, dostarczone im przez Kasy Skarbowe, na których Kasy Skarbowe zaznaczają, na poczet jakiej należności wpłata ma być dokonana. Czeki przelewowe klientom, zawierające wpłaty na rzecz Kas Skarbowych bez dołączenia wypełnionego blankietu nadawczego, nie będą w przyszłości przez P. K. O. przyjmowane. (U)

## Kronika policyjna.

### Epidemia samobójstw

Wczorajszej nocy 40-letni Henryk Tom (Zieleń 40) korzystając ze snu domowników przetrzął sobie żyły u rąk, poczem wbił sobie w piersi nóż kuchenny aż po rękojęć. Jakiś denata przebudziła sone, która stwierdziwszy, iż maż popełnił samobójstwo, wybiegła na korytarz i wszczęła alarm. Przebudzeni sąsiedzi zawezwali Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy pozostawił go na miejscu, ulegając prośbom rodziny. Przyczyną samobójstwa był brak środków do życia.

W dniu wczorajszym Adam Fiks (Rokicińska 145), wskutek choroby nerwowej, na którą cierpiał od dłuższego czasu powiesił się na haku od lampy. Po upływie godziny domownicy weszli do mieszkania, zastał już zimne zwłoki denata posterunkowi policyjny aż do przybycia władz sądowo-lekarskich został przy zwłokach ustawiony.

W dniu wczorajszym około godziny 11-ej rano lokatorzy domu przy ulicy Sportysza 30 na Rokiciu zostali zaalarmowani jękami dochodzącymi z mieszkania 24-letniej Antoniny Bernówny. Gdy na usilne stukanie do mieszkania nikt się nie odzywał, sąsiedzi wywezwali drzwi poczem wtargnęli do pokoju. Stwierdzili, że Bernówna napila się większej dozy jodiny w celu samobójczym, sąsiedzi zawezwali Pogotowie Kasy Chorych. Lekarz po przepłukaniu denatce żołądka odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż Bernówna tamnęła się na życie wskutek choroby płucnej.

W dniu wczorajszym Feliks Gabrysiak (Kielna 8) korzystając z chwilowej nieobecności żony w mieszkaniu napil się większej dozy sublimatu. Umysłowy silne bóleści Gabrysiak wybiegł na korytarz i zaczął wzywać pomocy. Zaalarmowani lokatorzy zawezwali Pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz po przepłukaniu denatowi żołądka odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. Prze-

### 4-te przykazanie

W dniu wczorajszym został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej Franciszek Kasprzyk (Józefa 13) za pobicie ojca swego.

Policeja spisała protokół Julianowi Biernackowskiemu (Ogrodowa 28) za pobicie rodziców.

24-letni Abram Ajzyk (Kutna 24) został pociągnięty do odpowiedzialności za pobicie matki swojej Gołdy.

Kazimierz Budziński (Gołębia 4) został pociągnięty do odpowiedzialności za pobicie matki swej Józefy.

Juljan Wadlewski (Bednarska 2) został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za pobicie matki swej Marianny. Spisane protokoły zostały przesłane do prokuratora. (R)

### Kradzieże.

Emilowi Chekowi (Nawrot 61) podczas wizyty u swej narzeczonej Meli Fogel (Nowo-Zawęska 34) skradziono portfel z większą sumą pieniędzy.

Abramowi Glasman (Południowa 28) nieznaną sprawcy skradli z mieszkania 385 portretów wartość 3,000 złotych.

Z mieszkania Eleonory Beklińskiej (Zawiszy 38) nieznaną sprawcy skradli z mieszkania różne rzeczy wartości 350 złotych.

Z mieszkania Franciszka Stanisława (Koparnika 103) kradzieżą Stanisław Gmielecki chwilowo zastąpił u niego, korzystając z nieobecności Stanisława w mieszkaniu skradli mu różne rzeczy wartości 900 złotych poczem uciekł w nieznaną kierunek.

# Pielgrzymka do Wilna na Koronację N.M.P. Ostrobramskiej

URZĄDZA ZWIĄZEK LUDOWO-NARODOWY.

W dniu onegdajszym wieczorem w lokalu Związku Ludowo-Narodowego, przy ul. Nawrot 36 odbyło się zwykle tygodniowe zebranie członków i sympatyków Związku, którym poseł Chądzyński zreferował obecną sytuację gospodarczą i polityczną.

W zakończeniu swego referatu poseł Chądzyński podał wniosek zorganizowania pielgrzymki na dzień 2 lipca r. do Wilna, celem wzięcia udziału w uroczystej koronacji N.M.P. Ostrobramskiej, oraz zwiedzenia Wilna i okolic.

Zebrani powyższy wniosek przyjęli z entuzjazmem. Wobec licznych zgłoszeń chętnych do wzięcia udziału w wspomnianej pielgrzymce, Związek Ludowo-Narodowy zwraca się do czł. i sympat. o liczne i jaknajw. zapisywanie się, celem rozpoczęcia starań o ulgi przejazdowe i rozmieszczenie na miejscu. Zapisy przyjmuje codziennie sekretariat wspomnianego związku ul. Nawrot 36 od godz 5-7 wiecz. (u)

## Turniej szachowy pod protektorem marsz. Piłsudskiego Odbędzie się w Łodzi w dniu 20 kwietnia,

ZARAZEM ROZEGRANY ZOSTANIE WSZECHP. TURNIEJ ZW. SZACHISTÓW.

Specjalny komitet, wyłoniony z pośród przedstawieli miejscowego społeczeństwa przez łódzkie towarzystwo zwolenników gry szachowej opracował już szczegółowy program drugiego turnieju szachowego o mistrzostwo Polski, który odbędzie się w Łodzi pod protektorem marszałka Józefa Piłsudskiego.

Turniej ten rozpocznie się w dniu 20 kwietnia w lokalu towarzystwa przy ul. Moniuszki, który specjalnie w tym celu został przerobiony. Uczestnictwo w turnieju zgłosiło już około 15 najwybitniejszych graczy polskich. Gra odbywać się będzie 6 razy na tydzień przez 5 godzin dziennie, podczas gdy ostatni dzień tygodnia przeznaczony będzie na dogrywanie niedokończonych partii. Dla zwycięzców komitet organizacyjny ustanowił 7

nagród: po 1000 zł., 700 zł., 500 zł., 300 zł., 150 zł., 100 zł. Ponadto protektor turnieju marszałek Piłsudski ufundował nagrodę za najpiękniejszą partję w wysokości 2000 zł.

Równocześnie z tym turniejem zorganizowany zostanie wszechpolski turniej o tytuł mistrza Polskiego Związku Szachowego. Prawo udziału w tym turnieju mają tylko członkowie polskiego związku szachowego. Codziennie rozgrywane będą partje w przeciągu 8-10 dni. Dla zwycięzców tego turnieju ustanowiono również 6 nagród od 50 do 300 zł. Zwycięzca w tym turnieju otrzymuje mistrza polskiego związku szachowego oraz prawo udziału w najbliższym turnieju o mistrzostwo Polski.

## Rząd naprawia krzywdę.

Wpłaty dolarowe emigrantów w P.K.O. będą przerachowane na złote

Dzisiejszy „Dziennik Ustaw” przynosi niezmiernie ważny dekret Prezydenta Rzeczypospolitej dotyczący przerachowania wpłat oszczędnościowych, złożonych w swoim czasie w walutach obcych w P.K.O. bezpośrednio, lub przekazanych z zagranicy za pośrednictwem placówek dyplomatycznych

organizacji i banków.

Dekret ustala, iż wszelkie tego rodzaju wpłaty przerachowywane być winne według paritetu 5.18 za 1 dol. i wypłacane w złotych w zlocie z doliczeniem 3 proc. w stosunku rocznym, licząc od dnia 1 marca 1924 r. do dnia 1 lipca 1926 r.

## Międzynarodowa Wystawa Sanitarno-Higijeniczna

Otwarta zostanie dnia 30 maja w Warszawie

W tych dniach odbyło się w Brukseli zebranie Stałego Komitetu Medycyny i Farmacji Wojskowej, na którym Polskę reprezentowali Przewodniczący IV Międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji Wojskowej w Warszawie Szef Departamentu VIII Sanitarnego MS. Wojsk. Gen. Dr. Kouppert oraz Generalny Sekretarz Pplk. Dr. Zakliński. Na zebraniu tem uchwalone zostało przyjęcie w poczet stałych członków: Niemiec,

Austrii, Węgier, Portugalji, Turcji i Bułgarii. Przedstawiciele tych państw zatem również przybędą do Warszawy.

W związku z tem sfery przemysłowe i handlowe pomienionych państw wezmą także udział w Międzynarodowej Wystawie Sanitarno-Higijenicznej, która otwarta zostanie w dn. 30 maja r. b. na terenie Szkoły Podchorążych.

## PRAWO I SĄD.

### Za zabójstwo w stanie afektu

ZABÓJCA SKAZANY NA 2 LATA WIĘZIENIA.

Łódzki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asyście sędziów Jurkowskiego i Wileckiego rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę Antoniego Klimczaka, któremu akt oskarżenia zarzuca samobójstwo przyjaciela swego Miśka Kowalskiego podczas urocz. weselnej.

Sąd biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego, jak również stan psychiczny, pod sąd pod czas urocz. weselnej, skazał Antoniego Klimczaka za samobójstwo w stanie afektu na 2 lata więzienia. (U)

**MUZYKA.**

**Wieczór Pieśni p. Heleny Fotygo.**

W niedzielę dnia 27 brn. o godz. 8—ej wiecz. w sali Polskiej YMCA. Piotrkowska 89 odbędzie się „Wieczór Pieśni”. Program wypełni znana śpiewaczka operowa i estradowa P. Helena Fotygo, którą publiczność łódzka zachwycona była podczas jej ostatniego występów w „Trubadurze”.

—oOo—  
—oOo—

**Teatr i sztuka.**

**TEATR MIEJSKI.**

Dzisiaj, piątek, po raz 16—cy ostatni przed zejściem na dłuższy czas z afisza kapitalny „Meenas Bolbea i jego małż.”. Ceny najniższe (od 50 groszy do 3 zł 50).

Jutro, sobota, premiera 3—aktowej komedji społecznej P. Gavault'a Berra „Złamana firabina” w przekładzie Zofji Rittnerowej, w opracowaniu reżyserskim Wł. Ryszkowskiego. Role główne odgrywają: Pelagia Relewicz—Ziemińska, Janina Gzyłewska, Ewa Dziewońska, Tadeusz Białosz czyński, Stanisław Grolicki; Władysław Krasnowiecki, Kazimierz Szubert; Włodzisław Ziemiński. Dekoracje (dwie zmiany) Konstantego Mackiewicz'a. Komedja Berra i Gavault'a, która w powodzi produkcji farsowo—bulwarowej francuskiej, wyróżnia się korzystnie głębszym ujęciem i świeżością aktu samego tematu, spotkała się ze strony naszej publiczności premierowej zycielwym zainteresowaniem. Dużo biletów na sobotnią premierę już sprzedano.

W niedzielę o godz. 3 m. 30 po raz przedostatni przed zejściem z afisza „Proboszcz wśród bogaczy”. Ceny zmniejszone.

W poniedziałek „Jedyny ratunek” po cenach najniższych.

**ŁÓDZKI TEATR MIEJSKI**

**W TOMASZOWIE I PIOTRKOWIE.**

W przyszłym tygodniu we wtorek dnia 29 i środę 30 brn. grupa artystów Teatru Miejskiego pod wodzą reż. K. Tatarskiewicza daje w Tomaszowie i Piotrkowie dwa kolejne przedstawienia wybornej krótkowidli amerykańskiej „Najdroższa moja Peg” z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej.

**TEATR POPULARNY**

Dzisiaj w piątek poraż ostrą i wstrząsającą drammat „Mandaryn Wu”.

W dniu jutrzejszym premiera świetnej komedji „Sobowótór”.

**„KRAKOWIACY I GÓRALE”.**

W sal Geyora „Krakowacy i Górale”, pierwszą komedjo—opery polskiej J. N. Kamińskiego i Krapińskiego. Premiera odbędzie się w sobotę dnia 26 brn.

**OPERA DZIECIECA W ŁÓDZLI**

Dnia 5 kwietnia r. czeka muzykalna Łódź miła na wyraz niespoczętka. Mianowicie — Samopomoc Koleżeńska przy Gł. majzum C. Waszczyńskiego wystawia w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej Nr. 18 fan astyczna operę dziecięcą w trzech aktach pod tytułem „Za późno”. Słowa p. Hołokówny, muzyka p. Karola Prosnaka, reżyserja Dyr. J. Pillarskiego, tańce układu baletmistrza W. Majewskiego. Udział biorą uczeni od klas najmłodszych do najstarszych w liczbie pięćdziesięciu.

—oOo—

**WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA**

z dnia 23-go marca.

**WALUTY I DEWIZY.**

- Dolar Stanów Zjednoczonych 89
- Belgja 124,75
- Holandja 359,00
- Londyn 43,98
- Nowy Jork 8,93
- Paryż 35,13
- Fraga 24,57
- Szwajcaria 172,50
- Włochy 41,38
- Wien 126,16.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,93%. Rubel złoty 4,11 (obroty średnie). Gram czystego złota 5,9484; 100 złotych w złocie 172,69.

**PAPIERY PROCENTOWE.**

8 proc. L. Z. państw. Banku gosp. kraj 85,00; 5 proc. pod dolarowa 1540 84,50; 5 proc. dolar po-

**PRAWO I SĄD.**

**Za obrazę sekwestratora i za czynną zniewagę policjanta**

**3 DNI BEZWZGLĘDNEGO ARESZTU.**

W dniu 16 listopada r. ub. sekwestrator I-go Urzędu Skarbowego p. Klimaszewski przyszedł do składu niejakiego Grunbauera, mieszczącego się przy ul. Nowomiejskiej, by przeprowadzić licytację zajętych towarów. Buchalter tejże firmy, niejaki Salomonowicz, oświadczył, że właściciela składu nie ma i przeprowadzić licytacji nie pozwoli, wobec czego sekwestrator udał się po interwencję policji do V komisariatu, gdzie dyżurny przodownik wydelegował asystę w osobie policjanta Rychtera.

Sekwestrator p. Klimaszewski wraz z

policjantem rozpoczęli czynności służbowe, wtedy Salomonowicz chwycił policjanta za rękę, odepchnął go oświadczając, że towarów nie wyda.

Sprawa znalazła się na wokandzie Łódzkiego Sądu Okręgowego, który pod przewodnictwem sędziego Korwin — Korotkiewicza w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę powyższą i wydał wyrok mocą którego Salomonowicz skazany został z art. 142 cz. I K.K. za czynny opór władzy i za obrazę sekwestratora I-go Urzędu Skarbowego — p. Klimaszewskiego — na 3 dni bezwzględne aresztu.

**ZYCIE SPORTOWE.**

**Zawody o mistrzostwo Łodzi  
W piłkę siatkową i koszykową**

W ubiegły czwartek w sali Gimn. Niem. odbyły się w dalszym ciągu, zawody mistrzowskie łódzkich szkół średnich w siatkówce i koszykówce.

**PIŁKA SIATKOWA.**

Gimn. p. Krygierowej — Gimn. Żydowskie 30:18 (15:13)

Zasłużone zwycięstwo gimn. p. Krygierowej nad silnym przeciwnikiem należy uważać za dalszy postęp w formie zwycięzców. Sędzia p. prof. Stempel.

Gimn. p. Sobolewskiej — Gimn. Niemieckie 25:21 (15:6)

Zwyciężone wystąpiły w 7—kę. W I poł. silna przewaga zwycięzcy. w II natomiast wskutek zlekceważenia G. N. przez g. p. Sobol. ta ostatnia przegrywa 10:15. Gimn. Niem. grało słabo, Sędziował miernie p. prof. Wasik.

Reprezentacja Łodzi — M. Sz. H. 30:20 (15:11)

Repr. Łodzi wystąpiła w 7—kę, bez Szymdtkiego. W M. Sz. H. grało 2—ch absolwentów, reszta to uczniowie III i II-go kursu. Przez cały ciąg gry uwidoczniła się lekka przewaga zwycięzcy. Były to ostatnie zawody naszych wybrańców przed spotkaniem z Warszawą. Sędzia p. prof. Stempel.

**PIŁKA KOSZYKOWA.**

Gimn. Miejskie — Gimn. Niemieckie 23:23 (9:0; 3:12; 4:9, 7:2)

Gra była prowadzona w ostrem tempie miejscami brutalna, dowodem czego były liczne rzuty karne, podyktowane przez sędziego. Gra toczyła się na boisku G.N. a nie w sali, jak to do tej pory bywało. Wynik można nazwać miernikiem sił. Sędziował dobrze p. prof. Robakowski.

życzka premijowa 49,50; 10 proc. pod kolejowa 103,00 5 proc. państw. pod konwersyjna 58,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem 53,50; 8 proc. listy zastawne Tow. kred. m. Warszawy 73,75; 4 i pół proc. L. Z. Warsz 54,00 6 proc. oblig. Warsz. 1915/16 r. 33,00.

**AKCJE:**

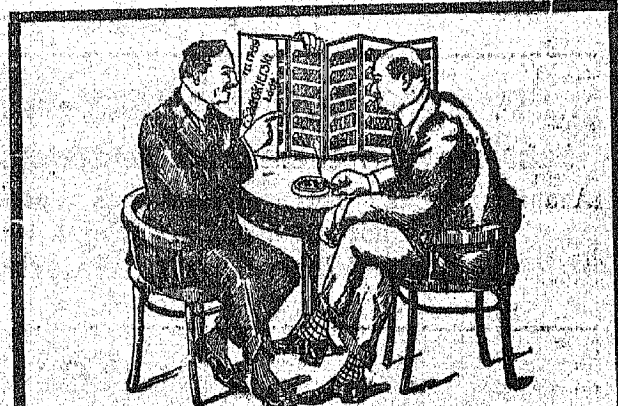
Bank dyskontowy 128,00; Bank handlowy 6,50 Bank Fciński 120,00; zachodni 3,15; zjedn. ziem pol. 2,60; Zw. sp. zar. 14,50; Kijawski 76,50; Elektr. dąbrow 56,00; Częstocice 27,5; Warsz. Tow. fabr. cukru 4,30; Firlej 58,00; Łazy 0,32; Wysoka 5,40; Nobel 4,20; Węgiel 86,50; Cegielski 32,25; Lębrop 21,50; Modrzejów 6,90; Norpola 131,00; Ostrowieckie 83,00 Parowozowy 0,78; Rudzki 1,54; Starachowice 2,72; Ursus 2,00; Zawiercie 28,00; Żyrardów 15,00; Borkowski 2,38; Haberbusch 112,00

—oOo—

**PRZEZ RADJO.**

**PROGRAM NA PIĄTEK, DNIA 25 B. M.**

(Warszawa długość fal 1111 metr.)  
Godz. 15,00—15,25 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; godz. 15,30—16,30 — Stacja nieczynna; godz. 16,30—16,45 — Komunikat harcerski; godz. 16,45—17,10 — „Wśród książek”; godz. 17,10—17,35 — Odczyt p. „Reflexy owadożercze”; godz. 17,40—18,40 — Koncert popołudniowy kameralny. Godz. 18,40—19,00 — Rozmowa — godz. 19,00—19,45 — Odczyt pt. „Utylitarność społeczna znaczenie roweru” — godz. 19,50—19,45 — Komunikat rolniczy; godz. 19,4 —20,15 — Przeważa. Przypuszczalnie komunikaty; godz. 20,15 — Koncert wieczorny. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmoniją Warszawską. W programie 9—ta symfonia Beethovena. — Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.



Prawnie zastrzeżone Nr. 870.  
Kupcy oszczędzą wiele czasu  
Unikają ambarasu  
Gdyż te książki kolekcyjne  
Wszelkie próbki fantazyjne  
W sposób szybki prezentują  
I porządek utrzymują  
To też niemi świat kupiecki  
Zaopatrza SADOKIERSKI  
Introligatorka i Wocznia mechaniczna  
**E. SADOKIERSKI**  
Łódź, ul. Zielona Nr 27, Telefon 17-89.  
Egzystuje od 1890 r.  
Odznaczona uznaniem.

